DZIEJE DOBROCZYNNOŚCI KRAJOWEY I ZAGRANICZNEY

Z WIADOMOŚCIAMI KU WYDOSKONALENIU JEY SŁUŻĄCEMI.

Kto ludziom dobrze czyni, y ich niedostatki z miłosierdzia opatruie y winy odpuszcza; ten obraz Boży na sobie nosi, y jest jako Pan Bóg w podobieństwie. *Skarga. Kaz. o miłosier. I.*



ROK 1820 № 2.

Pismo peryodyczne, z polecenia J. W. RIMSKIEGO-KORSAKOWA, gubernatora wojennego litewskiego, jenerała piechoty i kawalera,, na dochod domu ubogich Towarzystwa wileńskiego dobroczynności wydawane.

Wychodzi każdego miesiąca ostatniego dnia po południu o godzinie 4tey. Cena prenumeraty jednostayna na całe państwo rossyyskie, z pocztą lub bez poczty, wynosi na rok rubli 6 srebrem. Szczegóły tego pisma tyczące się, wyrażone są w prospekcie ogłoszonym pod dniem 22 listopada 1819 roku.

WILNO. W TYPOGRAFII A. MARCINOWSKIEGO.

MATERYE Z MIESIĄCA LUTEGO.

Dobroczynnność spółczesna.

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wydrukowaniu nie pierwey wydawać zaczęto, aż będą złożone w Komitecie Cenzury exemplarze pisma tego: jeden dla tego Komitetu, dwa dla Departamentu Ministeryum Oświecenia, dwa exemplarze dla Imperatorskiey Publiczney Biblioteki, i jeden dla Imperatorskiey Akademii Nauk. Dan w Wilnie 1820 roku lutego 15 dnia.

X. F. N. Golański Czł. Kom. Cenzury.

Dalszy ciąg listy prenumeratorów na Dzieje Dobroczynności, o których dotąd redakcya otrzymała wiadomość. Imiona ich kładą się w tym porządku, jak przybywali.

W Redakcyi Dziejów Dobroczynności.

Rimski Korsakow jener. wojen. gub. lit. na 1 exem. cz. zł. 4.
Ciechanowiecki marsz.
Mikucki prałat.
Gryzer aptekarz.
Brunet kapit.
Rudomina Jan Gwalb. wizyt. L. G. L. R.
Strumiłło Józ. tytularny sowiet.

w Expedycyi gazetney głównego pocztamtu litewskiego.

Plebania szawelska.

u Członka administracyi domu Towarzystwa Dobroczynności P. Macieja Schulca.

Hr. Plater
Wolfgang prof.

w Xięgarni P. Zawadzkiego.

Budziłowicz N. S. D. G.
Zaleski Mich. podkom.

z Kollekcyi kommissarza ziems. powiatu lidzkiego.

Skinder Ign. marsz.
Szukiewicz Adolf b. chorąży.
Kuncewicz Jerzy P. G. L.
Kuncewicz Alex. porucz.
Kuncewicz Józ. kom. ziems.
Kostrowicki Rom. b. prezyd.
Sieklucki Winc. prezyd.
Laskowicz Karol wice mars.
Butkiewicz Dom. chorąży.
Laskowicz Stan. prezyd.
Ryłło Xaw. nadw. sowiet.
Narbut Win. kanon. infl.
Dłuski Jerzy sęd.
Jelec Ant. prezyd.
Halicki Jakób P. Z. L.
Dzieżyć Józ. asses.
Buhard Jan sekr.
Irzykowicz super. k. p.
Sienkiewicz kanon.
Bildzikiewicz Ant. rejent.
Wasniewski Edw. sekr.
Narbut Józ. star.
Kostrowicki Sam. kapitan.
Hubarewicz Sta. sędzia.
Potrykowski Ign. sęd.
Łęska Petru. star.
Szafkowski X. prob.
Rosadowski Jan podk.
Adamowicz Felix prezyd.
Bystrzycki Winc. Burmis.

z Kollekcyi marszałka powiatu zawileyskiego.

Mostowski Hr. Edw. marsz.
Dowgiałło Winc. prezyd.
Bortkiewicz Stan. sędzia.
Kublicki Józ. sędz.

z Kollekcyi kommissarza ziems. powiatu telszewskiego.

Hr. Plater b. marsz.
Piłsudzki Jan wice marsz.
Woyszwiłło Józ. sęd.
Goylewicz Bonaw. oficyał.
Baron Rönno Ant.
Ważyński Ant. ciwun.
Jankowski Jul. kom. ziem.
Wiskowski Lud. sekr.

z Kollekcyi marszałka powiatu szawelskiego.

Olędzki Krzyszt. szamb.
Kownacki Raf. sęd.
Herubowicz Tom. prezyd.
Kownacki Eliquiusz b. prezyd.
Lutkiewicz Ant. skarb.
Mirski Kajet. sędzic.
Szemioth Tad. marsz.
Herubowicz Konst. sęd.
Dowiat Kalixt pis.
Lutkiewicz Onuf. wice marsz.
Piotrowicz Franc. rejent.
Gorski Hipol. b. prezyd.
Gorski Ant. b. podkom.
Junowicz Ign. chorąży.
Urbanowicz Stef. sęd.

Wiszniewski Winc. podkom.
Kozieł Jakub kanon.
Sawicki Józ. Sędz.
Perkowski Stan. xiądz.

z Kollekcyi kommissarza ziems. powiatu oszmiańs.

Obuchowicz Xaw. b. prezyd.
Rosiński Hiacynt kanon.
Hr. Tyszkiewicz półko.
Ważyński marsz.
Dmuchowski podkom.
Zaba marsz.
Hr. Chreptowicz Adam
Poźniak podkom.
Popławski chorąży.
Zabłocki prezyd.

z Kollekcyi marszałka powiatu Płoskirowskiego.

Grabianka Ant. marsz.
Grabianczyna Honor. marsz.
Grabianczyna Hel. sędz.
Makowiecka Zuzan. chorąż.
Zaleski Ant. b. marsz.
Makowiecki Lud. prezes.
Cieszkowski Wład.

z Kollekcyi kommissarza ziemskiego powiatu nowogród.

Ancuta Stan. sęd.
Pawłowicz Stef. rejent.
Wereszczaka Stef. podkom.
Mokrzecki Fran. sędz.
Chreptowicz Hr. Adam.
Ancuta Antoni.

Abłamowicz Piotr sęd.

z Kollekcyi kommissarza ziemskiego powiatu wileńskiego.

Górski Józef.
Kostrowicki Michał.
Parczewski Ign. półkow.
Jeśman Alex. rejent.
Szacfajer Walen. kommis.
Jasieński Józ. sędzia.
Grabowski Józef.
Łabanowski Hipolit.
Badyński Ferdyn.
Wiłeyko Tom. prezyd.
Hornowski Gasper.
Roszkowski Lud.
Czyż Franciszek.
Kotwicz Jan.
Sciepura Ign.
Gieczewicz Stef.
Niewiadoma osoba.
Wolfowa kons. baron.
Siesicki Józ. podkom.
Giedroyć xżę Ant. b. prezyd.
Wierzbowicz sędz.
Sacken Kar. baron major.
Umiastowski Tom. prezyd.
Zajączkowski Mateusz.
Kozieł Janusz.
Bieliński Stan. rejent.
Towiański Jakób P. Z. W.
Szwykowski Kaz. sekretarz.
Giedroyć xżę Jan marsz.
Jasieński Aloi. kom. ziems.

z Kollekcyi marszałka powiatu mińskiego.

Chmara Hilary marsz. na 1 ex. 15 rubli sr. i opłacił procenta przesyłając pieniądze ze swojey kollekcyi.
Naborowski Jan kom. ziems. na 1 ex. 7 rub. sr.
Dybowski Thadeusz.
Moniuszko Kaz. D. P.

z Kollekcyi kommis. ziemskiego powiatu kobryńskiego.

Rusiecki Ant. obyw.
Widacki Jakób kom. ziems.
Kochlewski Michał asses.
Fiedziuszko Bonif. asses.
Załęski Rafał sędz.
Bludziński Klem. X. Altar.
Kołowiczowa Aniela major.
Piaskowski kanon.
Giedroyć xżę Tad. kapit.
Kołb Piotr sęd.
Jurkiewicz Kazim. rejent.
Bronet Lud. major.
Tołubiejew Mikoł. półkow.
Sułkowski And. sęd.
Strumiłło Michał.
Wisłouch Wiktor b. marsz.
Kaniewski Ant. plen.
Raczyński Józ. X. przełoż.
Depolignac xżę.
Rayska Izab. marsz.

Rayski szamb.
Skirmunt Sym. marsz.
Szalewicz sęd.
Gutowski Józ. chorąży.
Gintowt X. opat.
Niemcewicz Jan marsz.
Pusłowski podkom.
Pusłowski Rze. rad. stanu.
Panascewicz proboszcz.
Micewiczowa major.

z Kollekcyi marszałka powiatu upitskiego.

De Brunow Jan chorąży.
Jankiewicz sęd.
Bystram Kazim. szamb.
Szleyno Stan. sędz.
Wawrzecki Józ. jenerał.
Sluszkiewicz Mich. czeszn.
Ropp Teodor star.
Józefowicz rejent.
Zawisza Ign. wice marsz.
Zawisza Lud. marsz.
Szyszło Józ. woyski.
De Turnow Mik. Staros.
Gombrowicz Mich. sęd.
Mofondowicz X. probos.
Staszewski kanon.
Emelianowicz dziekan.
Jasieński Adam pisarz.
Kierbudz horodniczy.
Eydrygiewicz Stan. sędz.
Staszewski Józ. podkom.
Raczkowska szamb.
Białozor Stan. prezyd.
Bystram Tad. prezyd.
Wigant Maurycy sęd.
Gilwicki Maciey sęd.

z Kollekcyi marszałka powiatu brasławskiego.

Wawrzecki Mich. marsz.
Rozen Kazim. podkom.
Pizani Piotr stat. sowiet.
Łopaciński Józ. rotm.
Grużewski Teofil kanon.
Zabłocki kazim. probosz.

z Kollekcyi marszałka powiatu ihumeńskiego.

Słotwiński Ewaryst prezyd.
Borsuk Jan sędzia.

Wsklepie domu Dobroczynności.

Ratyński Stan. b. asses. s. g.
Wyszkowski jener.
Zyliński Jan sowiet.

z Kollekcyi Wiszniewskiego Półkownika

Ropp b. marsz. gub.
Benderski półk. k. w.
Botwinko prok. gub. w.
Kundzicz bisk.

DOBROCZYNNOŚĆ WSPOŁCZESNA

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI WILENSKIE.

Na dniu 25 przeszłego miesiąca stycznia, odbyło Towarzystwo to, w wielkiey sali domu swojego posiedzenie publiczne. Przed zaczęciem posiedzenia śpiewany był hymn *Domine salvum fac imperatorem*, przez dzieci w tym domu utrzymywane: po czém zagaił posiedzenie, prezydent pierwszego wydziału, senator państwa Michał Ogiński: po nim zaś doktor Maciey Barankiewicz czytał rosprawę o wannach siarczanych w tymże domu zaprowadzonych: z kolei, sekretarz wydziału trzeciego, dziewiątey klassy Karol Wagner, miał rzecz o czynnościach swego wydziału: naostatek sekretarz Towarzystwa i kawaler Ignacy Jundził czytał zdanie sprawy z działań całego Towarzystwa. Po zakończonem posiedzeniu, Pani Skibińska, przy liczney olkiestrze exekwowała śpiew od ubogich, ułożony przez nauczyciela gimnazym wileńskiego Ignacego Szydłowskiego i zastosowany do muzyki Karola Kurpińskiego.

ZAGAJENIE SESSYI PUBLICZNEY TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI *dnia 25 stycznia 1820 roku*, PRZEZ PREZYDENTA 1go WYDZIAŁU TEGOŻ TOWARZYSTWA MICHAŁA OGINSKIEGO *taynego radcę i senatora państwa.*

Posiedzenie publiczne Towarzystwa Dobroczynności, nie jest czczym obrządkiem, próżney wystawie poświęconym; w tym albowiem domu nic bez celu, nic bez pożytku dla cierpiącey ludzkości, czynić się nie powinno.

Pisząc ustawy Towarzystwa, ci, co pierwszy onego zawiązek składali, nie chcieli, aby jakakolwiek czynność jego utajoną przed publicznością była. Żądali oni przez to zapobiedz, iżby się jakie nadużycia nie wkradły; iżby officyaliści mający dozor nad domem ubogich, troskliwiey obowiązki swoje pełnili, a członkowie Towarzystwa, więcey w pracach swoich znaydowali przyjemności. W tym to widoku postanowili, aby raz w rok przynaymniey na publicznêm posiedzeniu, każdy zaszczycający go przytomnością swoją, naocznym był świadkiem i sędzią działań Towarzystwa.

Zdać sprawę z całorocznych czynności; złożyć rachunki wszelkiego rodzaju przychodów i rozchodów; dać poznać stan domu ubogich ze wszystkiemi szczegółami; podać zręczność wszystkim przytomnym, do uważania zblizka wewnętrzney jego organizacyi, do zliczenia ludności, przypatrzenia się wszystkim wprowadzonym porządkom, do sądzenia zatém, nie z doniesień często mylnych, ale z własnego przekonania o postępkach i wzroście tego zakładu: takieto w myśl ustaw pierwiastkowych zamiary, zobowiązały nas do zgromadzenia się na dzisieysze posiedzenie. Miło nam przy obchodzeniu tego obrządku znaydować sposobność oddania hołdu szanowney publiczności wileńskiey, która z gorliwością zawsze jednostayną, dom nasz hoynemi jalmużnami wspiera. Miło nam przytém mieć przekonanie, że razem cierpią-

cey ludzkości istotną czynimy przysługę: bo im bardziey każdy, dom ubogich pozna i przeświadczy się o dobrém onego uporządkowaniu; tym więcey pomocy i wsparcia, przy wzrastającém publiczności zaufaniu, spodziewać się będziemy mieli prawa.

Rok upłyniony 1819 nazawsze w dziejach Towarzystwa naszego pamiętnym będzie. Nie chcę się rozszerzać z opisaniem nowych zakładów, pożytecznych rozporządzeń, pomnożonych funduszów i wypadków znakomitych, które oznaczyły przeciąg czasu od ostatniego publicznego posiedzenia: bo byłoby to powtórzeniem tego, co obszernie w zdaniu sprawy przez JP. Sekretarza wyłożonem na sessyi dzisieyszey będzie. Nie mogę jednak niektórych ważnieyszych nie dotknąć się przedmiotów.

Oprócz dawania przytulenia ubogim, oraz obmyślania dla nich wygodnego mieszkania, odzieży i żywności, Towarzystwo na pierwszém zawsze miało baczeniu, aby próżniactwo w domu tym wytępić, a osobliwie mnóztwo sierot i rodziców ubogich dzieci, tak usposobić, iżby z rzędu żebraków i włoczęgów wychodząc, z lat postępem użytecznymi stać się mogli.

Już wiadomo z zdania sprawy z lat przeszłych, że wszystkie obojey płci dzieci w miarę sił i zdatności, do różnych rzemiosł w tym domu przyzwyczajano, i onym pierwsze nauk początki dawano; ale zaprowadzenie szkoły lankastrowskiey, czyli wzajemnego nauczania, nieskończenie ułatwiło Towarzystwu, możność wychowania tych dzieci, opiece jego powierzonych, i skróciło czas do wydoskonalenia onych w czytaniu, pisaniu i rachunkach, tak dalece, że w przeciągu ośmiu czyli dziesięciu miesięcy, więcey nauczyć się mogą, niżeli dawniey w przeciągu lat kilku.

Dway młodzi ludzie, staraniem i kosztem przyjaciół ludzkości, wysłani do Petersburga dla przypatrzenia się szkole wzajemnego uczenia, w tey stolicy założoney, i usposobienia się na nauczycieli, odpowiedzieli zupełnie oczekiwaniu i nadziejom tych, co tak zbawienny utworzyli projekt. JMść Panowie, Stanisław Domkiewicz i Stanisław Pawłowski, pozyskawszy chlubne dla siebie świadectwa, po kilkomiesięcznym w Petersburgu pobycie, wrócili do Wilna, gdzie naprzód w domu Towarzystwa Dobroczynności szkołę wzajemnego uczenia zaprowadzili. Dziś pod dozorem jednego JP. Stanisława Pawłowskiego, przy inspekcyi JPana Marcinowskiego od Towarzystwa do tego uproszonego, ta szkoła utrzymująca się w sali obszerney, oddzielnie do tego przedmiotu przeznaczoney i urządzoney, mieści w sobie chłopców w domu mieszkających 63 i dziewcząt 64; z miasta zaś ubogich dzieci na lekcye przychodzących 58, w ogóle 185.

Takim to sposobem, ta nayuboższa klassa dzieci, którą przyrodzenie i los upośledziły, nabędzie z łatwością początkowych nauk, a razem ochoty do doskonalenia się, przy którey, nie tylko ciężarem w społeczeństwie nie będzie; lecz owszem istotnie stać się może pożyteczną.

Odgłos powszechny o wannach siarczanych w domu ubogich zaprowadzonych, przeniosł już do wiadomości każdego w Wilnie mieszkającego, jak wie-

le zbawiennych skutkow chorzy różnego stanu i rozmaitemi dolegliwościami dotknięci, przy używaniu onych doświadczyli.

Pierwsze nakłady na zaprowadzenie tych wanien, winniśmy W. Goreckiey, która prócz tego, własnym przykładem do używania onych zachęciła. JMPan Szulc kosztem swoim model takowych wanien z za granicy sprowadził, i wystawieniem całego apparatu zatrudnił się. JMPanu Barankiewiczowi zaś, który z przykładną gorliwością ciągle się temi wannami opiekuje, a do pomyślnych z onych skutkow, dla chorych cierpiących, pracą i staraniem swojém ciągle się przykładał, wdzięczność i podziękowanie słusznie się należą.

O sklepie ubogich przed kilką miesiącami dokończonym i w naylepszym porządku utrzymywanym, namienić mnie tylko wypada, bo każdy go codziennie widzieć i sądzić o nim może. Zamiarem Towarzystwa w ustanowieniu jego było, podać zręczność tym osobom, któreby rozmaite miały sprzęty i różnego rodzaju fanty, zbywające i mniey potrzebne, aby z onych jałmużny czynić mogły, w zastępstwie pieniężnych ofiar. Nie omyliliśmy się w widokach i nadziejach naszych. Rzut oka tak na sklep, jako i na xięgę ofiarową w nim złożoną, przeświadczy każdego, jak wiele osób, a osobliwie dam, do obdarzenia tego zakładu przyłożyć się raczyło. Oprócz zaś tego, mieszczą się w sklepie ubogich, rozmaite przedmioty z własnych domowych rękodzielni i fabryk, jakoto: sukna, baje, płocienka kolorowe, obrusy, serwety, płótna, waty, kapelusze, zamki, różne drobnieysze kobiéce roboty i t. d. Złożone rachunki dowiodą, że i z tego źródła, dochody domu znacznie się pomnożyły.

Dom Towarzystwa Dobroczynności zamyka w sobie według rapportu dziś mnie podanego, w ogóle osób 377. Przez cały ciąg roku zawsze mniey więcey tyleż się znaydowało. Oprócz mieszkających w domu, daje się jeść przychodzącym z miasta ubogim kilkunastu, rozdaje się chleb za assygnacyami Towarzystwa do miasta na 71 ubogich familiy. W roku 1819 wydano w ogóle za takiemiż assygnacyami do miasta chleba funtów 26.361, w samym zaś domu wyszło przez rok przeszły chleba funtow 236,179. Z tego krótkiego rysu, z którego się okazuje jak wiele mieścimy, odziewamy i karmimy ubogich, widocznie postrzedz można opiekę Opatrzności nad tym zakładem: bez niey bowiem nie byłoby rzeczą podobną dokazać, aby Towarzystwo, które z ofiar rocznych od członków i procentow od kapitałow, nie ma więcey stałego dochodu nad sześć tysięcy prawie rubli srebrnych, mogło wystarczyć na wszystkie wydatki, które więcey niż drugie tyle każdego roku funduszów wymagają.

Trudność w dostaniu ludzi zdatnych do rachunków robienia i utrzymywania buchalteryi, w takim domu, gdzie oprócz intendenta, ekonoma, pisarza i dwóch osób przy sklepie będących, wszyscy bezpłatnie pracują, była przyczyną, że lubo utrzymywała się regularnie regestratura przychodu i rozchodu produktów w domu, z którey co tydzień wyciągano rapporta, i lubo podobnież utrzymywały się xięgi fabryczne; jednakże nie dostawało dotąd To-

warzystwu rachunków, ze wszystkiemi szczegółami zrobionych, i bilans ogólny zamykających, z którychby dostatecznie wyśledzić i dostrzedz można: jakiey ilości produktów w każdym rodzaju na utrzymanie ubogich w domu, corocznie, konieczna potrzeba wymaga? jak wielkie nakłady są potrzebne na odzienie, obówie i opranie onych, tudzież na światło, opał domu i t. d., jakie i w jakim rodzaju wydatki mogą być oszczędzone? jak wiele kupno materyałow do fabryk i rękodzieł, oraz utrzymywanie rzemieślników kosztować może, z porównaniem wydatków z pożytkami, które stąd dom odnosi? jedném słowem: nie mogło być dotąd wyrachowano dokładnie, jak wiele utrzymywanie każdego, pojedyńczo mieszkańca, w domu ubogich, kosztu codziennie wymaga, tak, aby do tey rachuby zastosować można nieodbite na każdy rok wydatki i środki onych załatwienia.

Takowe dzieło, godne naylepszego serca i niezmordowaney pracy JW. Grafa Platera Zyberga, w przeciągu kilku tygodni przez niego sporządzone zostało, i za wzorową regestraturę w następne lata służyć nam będzie.

Utraciło Towarzystwo w ciągu roku 1819 kilku członków, to jest: Narwoysza, Bogusławskiego, Lachnickiego i biskupa Puzynę. Pisma publiczne śmierć ich głosząc, każdemu w miarę zasług i cnot obywatelskich, sprawiedliwość oddały. Towarzystwo, według zwyczaju wprowadzonego, odprawując w kaplicy domu rekwijalne nabożeństwo, w ciągu następnego postu, chrześcijańską dopełni posługę, a przez usta przyjacielskie jednego z członków, wspominając ich gorliwość w usłużeniu cierpiącey ludzkości, hołd powinny cieniom ich odda.

O przybyłych kilku szanownych do grona naszego członkach, o znacznych od wielu osób darach i zapisach, o odkrywających się nowych źródłach dochodów dla Towarzystwa, zda sprawę JPan Sekretarz przy końcu naszego posiedzenia.

Mnie zaś mówić jeszcze należy, o nayzaszczytnieyszém dla domu tego wydarzeniu w dniu 17 września roku przeszłego.

Czczony i błogosławiony u wszystkich narodów MONARCHA, którego samo spóyrzenie przenika, źniewala i uszczęśliwia każdego, raczył odwiedzić to schronienie ubogich.

Nie przestając na rozpytywaniu się ze wszystkiemi szczegółami o jego rozkładzie i urządzeniu, chciał sam naocznie przekonać się, jaki pokarm, jakie mieszkanie ubogich, jaki dozor dla chorych, jakie fabryki i rękodzielnie, jakie postępki w szkole wzajemnego uczenia. Tak to dobry Oyciec ludów, równą opiekę nad wszystkiemi klassami rozciągając, chce, aby nayuboższy z jego poddanych, znalazł w całey rozciągłości Jego państwa, litość, wsparcie i sposob do życia.

Pierwsza w tych murach bytność Cesarza, podobna ze swoich skutków do tych pierwszych promieni słońca, które za powrótem dni wiosennych, naturę całą ożywiają, nadała nową postać i życie temu domowi. Wzrosły nadzieje kilkuset familiy w nim się mieszczących; podniosły się do niebios głosy wdzięczności; pokrzepiły się siły starców; podniosła się we wszystkich chęć

do pracowania, a w młodzieży ochota do nauk. Officyaliści z większą usilnością pełnią swoje obowiązki, a Towarzystwo, mając zapewnienie, że ten zakład równie jak inne podobne, odpowiada zamiarom i życzeniom serca naylepszego MONARCHY, znayduje w tey pewności nowy zachęt, a oraz naychlubnieyszą prac i starań swoich nagrodę.

Jużto potrzeci raz z tego mieysca mam szczęście, do ciebie płci piękna, głos móy obracać. Za każdym razem jednostayne pobudki wdzięczności i uwielbienia w sercu się mojém odzywały, lecz zawsze równą znaydowałem trudność do wytłumaczenia zdolnie tego, czém przejęty jestem. Dla ulgi w troskach naszych; dla pociechy w cierpieniach; dla wzoru i przykładu w miłosiernych uczynkach, Opatrzność ciebie przeznaczyła. Udzielając ci żywsze od nas uczucia, i tkliwszą nad niedolą nieszczęśliwych duszę, chciała, aby litowanie się nad cierpiącemi, naywłaściwszą tobie skłonnością, a wspomaganie onych, pierwszą potrzebą serca twego było.

Dom ubogich ciągłe od ciebie odbierał zawsze wsparcie. Twoim jałmużnom pieniężnym; darom własnoręcznych robot; gorliwości w rozdawaniu biletów do wszystkich widowisk na zysk ubogich przeznaczonych; a nade wszystko kweście wielkonocney, tak pracowicie i troskliwie w każdym roku odbywaney, winien jest naywiększe swoje fundusze.

Na to wspomnienie, czule przejęci mieszkańcy tego domu, łzy wdzięczności ronią; publiczność cię wielbi; Towarzystwo przez usta moje hołd powinny składa.

J. W. Generał Gubernatorze! z polecenia Towarzystwa winienem ci na tém posiedzeniu publiczném oświadczyć podziękowanie, jako opiekunowi i dobroczyńcy domu tego. Pośród prac, trudów, i niesmaków, nieodstępnie każdemu urzędowaniu towarzyszących, szukasz osłody w opiekowaniu się losem ubogich, a w sobie samym znaydujesz godną ciebie nagrodę. Nie potrzebujesz zapewne głośnych dla siebie pochwał, ale serca napełnione wdzięcznością, czują potrzebę wynurzenia oney, i za miłą poczytują to powinność.

Szanowni współrodacy! zawsze ludzkość i dobroczynność miały swoje pomiędzy Litwinami siedlisko. Swiadczą to dzieje krajowe; świadczą archiwa publiczne i prywatne, oraz fundusze pobożne i miłosierne, których ślady do czasów naszych przeszły. Nieodrodni od przodków waszych, nigdyście nie odmówili przyłożyć się naychętniey do każdego pożytecznego dla ludzkości zakładu. Z chlubą, jako mieszkaniec tuteyszy wyznać muszę, że nigdzie nie widziałem większey skłonności do miłosiernych uczynków, i równie stałey gorliwości w wspieraniu nieszczęśliwych, jak w mieście Wilnie.

Skutkiem tych szlachetnych uczuciów wszystkim klassom i stanom tego miasta wspólnych, nie brakło dotąd nigdy Towarzystwu Dobroczynności potrzebnych funduszów. Na tychto samych dobroczynnych i wspaniałych uczuciach, trwałość tego zakładu się wspiera. Na nich ubodzy w tym domu mieszkający, los swóy w następne czasy i nadzieje swoje, po większey części gruntują.

ZDANIE SPRAWY TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI WILENSKIEGO z lat 1818 i 1819,

Czytane na posiedzeniu publiczném dnia 25 stycznia 1820 roku przez sekretarza towarzystwa Ignacego JUNDZIŁA.

NA ostatniém publiczném posiedzeniu odbytém r. 1818 września 29 dnia, czytane zdanie sprawy, zaymowało rok 1817 i część roku 1818. Przedmiotem ninieyszego zdania sprawy, jest wyłożenie postępów dobroczynnego zakładu, w przeciągu dwóch lat upłynionych to jest całego roku 1818 i 1819.

KASSOWY rachunek z roku 1818 drukiem ogłoszony, który się dziś publiczności udziela, zamyka w sobie wszystkie szczegóły względem przychodów i wydatkow pieniężnych. W tém mieyscu umieszczam tylko krótki z rachunku tego wyciąg.

Co się tycze stałych kapitałów, nayznacznieysza summa rub. as. 10,000 z naywyższego daru Monarszego pochodząca, która, według kursu, w czasie jey pożyczenia, rub. sr. 5,850 wynosi, uzyskaną została z exdywizyi, i ulokowaną na procent z dostateczną ewikcyą. Do stałych kapitałów, przybyły jeszcze w tym roku dwie summy: członek towarzystwa, JW. jenerał woysk polskich, Ludwik Kropiński, w celu wyręczenia roczney przez się zapisaney ofiary po r. s. 30, złożył na wieczny fundusz kapitał r. s. 500, z którego procent 6ty, ofiarowaną ilość r. s. 30 wynosi. Drugą summę cz. zł. 300, czyli według kursu rub. sr. 810, zapisał testamentem zeszły ś. p. członek towarzystwa, doktor medycyny Jakób Szymkiewicz; oba te kapitały lokowane są na procent z prawném zabezpieczeniem. Stałe przeto kapitały w tym roku, wynosiły rub s. 11,833 kop. 85, i r. as. 9,000. W roku tymże, zeszły ś. p. Franciszek Jakubowski, obywatel miasta Wilna, zapisał testamentem na dom ubogich r. s. 500, które, chociaż w potrzebie, w rozchod użyte zostały, za zebraniem jednak tey summy, odłożone i obrócone będą w kapitał Przychod caloroczny ze wszelkich źródeł, według drukowanego rachunku, był r. s. 16,602 kop. 58¼; rozchod zaś, na utrzymanie ubogich, i dalsze potrzeby wynosił r. s. 15,060 kop. 68¼; zostało w kassie na rok 1819, r. s. 1,541 kop. 99¼, i osobno w kassie rękodzielniczey rubli s. 179 kop. 12½ — W domu towarzystwa w przeciągu roku, mieściło się różnego stanu i wieku obojey płci ubogich, od 350 do 400: z tey liczby część czwarta, wzięta była z ulic na żebraninie. Reszta sama dobrowolnie udała się do domu towarzystwa, *żądając schronienia.* Ciągłe wsparcie w pieniądzach, otrzymywało w mieście obłóżnie chorych lub dotkniętych kalectwem, i obarczonych wiekiem, osób 17. Na raz jeden wsparcie w pieniądzach, otrzymało ubogich 37. Prócz tego, ubodzy w mieście mieszkający, odbierali co tydzień wsparcie w chlebie, inni i w potrawach. Na tydzień wychodziło chleba od 500 do 600 funtów, a w przeciągu roku rozdano ubogim do miasta chleba funtow 27,091.

Ubodzy w domu Towarzystwa mieszkający, w miarę sił, zatrudniani byli pożyteczną pracą, szczególnie zaś dzieci obojey płci, sposobione do rzemiosł. W rękodzielni, takim sposobem utrzymywaney pod dozorem kilku maystrów

płatnych, wyrabiane były sukna ordynaryyne, baja, półsukienko, płótno, płócienka kolorowe, obrusy, serwety, ręczniki, pończochy, kaftany wełniane, kapelusze, szczotki do butów i rozmaite ślosarskie roboty. Rękodzielnie te, dostarczyły na oporządzenie domu i przyodzianie mieszkańców domowych, towarów, za r. s. 621 kop. 44: a nadto, przy końcu roku, znaydowało się w magazynie towarów wespół z materyałami niewyrobionemi, w ogóle za r. s. 1,294 kop. 6. W kassie rękodzielniczey było gotowemi r. s. 179 kop. 12. — Pomnażająca się ilość płodów rękodzielniczych była powodem, iż Towarzystwo przedsięwzięło założyć sklep na wyprzedaż przybywających towarów; i przedawać je za oznaczoną stałą cenę bez targu.

W każdym roku, towarzystwo część dochodów zbywającą od utrzymania ubogich, poświęca na kończenie murów w domu swoim i na wyporządzenie ich ku lepszey wygodzie ubogich. W tym roku na fabrykę murów, wydano r. s. 1,947 kop. 39, zawartą w ogólnym rocznym wydatku wyżey wzmienionym. Z tey summy ukończono dwupiątrową budowę od ulicy; przerobiono dół w teyże budowli na sklep, dla wyprzedawania w nim towarów; wystawiono nową piekarnią; przerobiono kuchnią; dorobiono podwóyne okna do nowey sali rękodzielniczey i opłacono resztę za materyały wziętę w roku przeszłym.

Równo z założeniem domu ubogich, utrzymywała się w nim dla dzieci szkoła pisania, czytania i rachunków. W szkole tey; w tym roku, mieściło się dzieci obojey płci od 160 do 178. Okazany znacznieyszy w uczniach postępek, odkryty duch emulacyi, i zaprowadzona lepsza moralność w uczniach, są owocami szczególnych w tey mierze starań towarzystwa.

Utrzymanie domu i żywienie ubogich, są to przedmioty pierwszego wydziału towarzystwa; 2gi wydział, którego obowiązkiem jest godzenie poróżnionych, i cieszenie strapionych, pod przewodnictwem swojego prezydenta, Hrabiego Pocieja, czynił właściwe swojemu oddziałowi pomoce. Urządzona koley udawania się do towarzystwa, w potrzebach tego rodzaju, i obwieszczono o tém publiczność: nawiedzane były więzienia, a w uroczyste święta przesyłano im posiłek w pokarmach. Mającym procedera, mianowicie wdowom, dawano radę: jak mają daley postępować, a interesa ich, gdy tego kazała potrzeba, przez urzędowe odezwy, polecano magistraturom i urzędom, do których należały; własny datek jałmużny, niekiedy kassę ogólną zastępował. Słowem: w miarę możności, starano się w tey mierze zaradzić potrzebie nieszczęśliwych o pomoc udających się.

Rachunek drukowany świadczy, iż szanowna publiczność w roku tym, w trzeciey przyłożyła się części, do cało-rocznego dochodu: już to cząstkowe czyniąc ofiary; już też licznem napełniając zgromadzeniem zabawy publiczne, ku temu celowi poświęcone; nakoniec przykładając się hoynie do zwiększenia wielkonocney kwesty, która w każdym roku, jeden z głównych dochodów towarzystwa stanowi. W roku tym, dopełniały tę trudną posługę, szanowne damy: JWW. Römerowa marszałkowa guberska wileńska, z xiążąt Puzynów Bielińska prezydentowa sądu gł. wileń. 1go departamentu, Maryanna Mirska

freylina NN. Cesarzowych, Gabryela Hrabianka Walewska, i W. Kopszowa.

Rok 1819 za nader ważny w dziejach towarzystwa dobroczynności, liczyć się powinien. Przybyły w nim znaczne fundusze, a kilka nowych i pożytecznych zaprowadzeń, ustalają gruntowność tego zakładu, i jawny z niego pożytek dla dobra ludzkości i kraju okazują.

Do kapitałów stałych towarzystwa, przybyły w tym roku summy następujące. *Pierwsza summa.* Członek towarzystwa, JW. Józef Kossakowki, wizytator generalny szkół w królestwie polskiém, w roku jeszcze 1808 zapisał był dla towarzystwa summę rub. sr. 1,500, która dopiéro, po długiém jego życiu, miała zostać własnością Towarzystwa. W roku tym, przez uczyniony układ, wyręczając zapisaną przez się roczną składkę, która odtąd ustała, ustąpił całkowicie tego kapitału, jakowy lokowany jest na domu w mieście Wilnie, dawniey do JWW. Kossakowskich należącym, teraz zaś Hrabiemu Olizarowi wybytym. *Druga* w tym roku przybyła summa, jest rub. srebr. 1,500 — WJX. Prałat wileński, Pusłowski, złożył na ręce JW. litewskiego wojennego gubernatora i kawalera, Rimskiego-Korsakowa, summę r.s.3,000, przeznaczając ją na miłosierne uczynki: rozrządzenie zaś jey samemuż JW. gubernatorowi wojennemu zostawując. JW. wojenny gubernator, chętnie wypełniając życzenie dobroczynnego dawcy, połowę tey summy, to jest: r. s. 1,500, przeznaczył na towarzystwo dobroczynności założone w Grodnie; drugą zaś takąż połowę, oddał tuteyszemu towarzystwu. O tak znakomitym darze uwiadomiona publiczność przez gazety, a summę ofiarowaną, postanowiono, nie przeznaczając w rozchod, obrócić w stały kapitał, i ulokować na pewney ewikcyi dla odbierania z niey procentu. *Trzeci* przybyły kapitał, jest r. s. 1,000. Pewna duchownego stanu osoba, uwiadomiona z gazet o założeniu w domu towarzystwa nakadzeń siarczanych, przybyła do Wilna w celu używania ich, dla poratowania zdrowia, a przypatrzywszy się zbliska domowi towarzystwa, pochwalając jego założenie, oświadczyła chęć przyczynienia się ze swojey strony do wsparcia nieszczęśliwych, i ofiarowała w gotowiznie rubli sr. tysiąc, pod tym warunkiem, aby nazwisko jey w pismach i drukach publicznych, wymienione nie było; i ta summa przeznaczoną jest na lokacyą na procent z pewną ewikcyą. *Czwarty* w tym roku przybyły kapitał, jest cz. zł. 200. Summę tę, JW. Katarzyna z Zabów Strutyńska jenerałowa ofiarowała, w celu wyręczenia zapisaney przed kilką laty roczney opłaty po cz. zł. 15. W gotowiznie zaliczyła cz. zł. 100, przez towarzystwo na procent pożyczone, na drugie cz. zł. 100 złożyła oblig. — Nakoniec *piąty* kapitał cz. zł. 200, ofiarować raczyła JW. Anna z Reutów Gorecka, woyska wileńska, lokując tę summę przez wydany formalny oblig na własnych dobrach. Przybyło przeto w tym roku kapitału rub. sr. 4,000 i cz. zł. 400; a z dawnieyszemi summami, ma towarzystwo *stałego kapitału* r. s. 15,853 kop. 85, as. rub. 9,000 i cz. zł. 400.

W roku tym fundusze towarzystwa powiększone zostały przybyciem kilku członków, którzy przez własnoręczne zapisy obowiązali się opłacać coroczną

ofiarę. Takimi są: JW. Michał hrabia Tyszkiewicz, półkownik woysk polskich, który zapisał na rok cz. zł. 25; JW. Ignacy Morykoni, starosta wiłkomierski, zapisał r. s. 30; W. Benedykt Pietkiewicz, prezydent graniczny Pttu wiłkomierskiego r. s. 30; i WJX. Michał Smolski, kanonik katedry wileńskiey r. s. 30. Przybyło zatem do składek rocznych rub. sr. 165.

Lecz gdy tym sposobem powiększyły się fundusze towarzystwa, przez zeyście z tego świata kilku członków, też fundusze zmnieyszone zostały; z żalem utraciło towarzystwo członków swoich, xięcia biskupa sufragana Puzynę; xięży: Franciszka Narwoysza i Józefa Bogusławskiego, kanoników wileńskich; tudzież radcę stanu Antoniego Dyzmasa Lachnickiego. Przez zeyście tych osob ubyło dla towarzystwa funduszu r. sr. 126 na rok.— Rokiém przedtém, to jest w roku 1818 z żalem niewymównym towarzystwa, zszedł z tego świata, niegdyś gorliwy i czynny członek, miński cywilny gubernator, Kazimierz Sulistrowski; ofiara jednak jego, rocznie po r. s. 90 zapisana, jeszcze nie ustaje: albowiem w ostatniey woli swojey testamentowey, nie zapominając o nieszczęśliwych, przeznaczył, ażeby ta opłata, co rok z dóbr jego, do wzrostu lat małoletniego syna, dochodziła. W roku tym przybyli także do towarzystwa dway członkowie, obywatel powiatu wiłkomierskiego sędzia Stanisław Pomarnacki, który obowiązał się staraniem własném zbierać składki dla powiększenia funduszów towarzystwa, i członek rossyyskiego bibliynego towarzystwa i korrespondent jego w Małorossyi Pan J. A. Złotnicki, który żądając należeć do składu towarzystwa naszego, obowiązał się opłacać corocznie po r. as. 5, a nadto oświadczył, iż *żadney nigdy nie opuści okoliczności, któraby mogła przynieść jakąkolwiek pomoc dla tuteyszego dobroczynnego zakładu.*

Oprócz summ i kapitałów wzmienionych, do rzędu pryncypalnych funduszów towarzystwa należy dom, w którym się ubodzy mieszczą. Dom ten, od pierwiastkowego swojego stanu, bardzo teraz różny, albowiem kosztem towarzystwa wyreparowany i znacznie powiększony, w roku 1808 przez zeszłego ś. p. xcia Dominika Radziwiłła darowany był z tym warunkiem: iż co lat dziesięć, prawo darowne, jeśli towarzystwo zażąda, odnawiane być ma. A gdy w tym roku 1819, termin odnowienia prawa przypadał; towarzystwo mając w pamięci położony warunek, udało się do opieki nieletniey sukcesorki zeszłego ś. p. Donataryusza, xiężniczki Stefani i Radziwiłłówny, i darownego prawa, otrzymało urzędowe na następne lat 10 potwierdzenie.

Przy ninieyszém zdaniu sprawy, udziela się jeszcze publiczności osobne *zdanie sprawy rachunkowe*, wyszczególniające wszystkie całoroczne przychody jako też i wydatki, okazujące oraz aktualny stan teraźnieyszych funduszów towarzystwa.

Zródła zwyczayne dochodów towarzystwa, były dotąd składki od członków, procenta od kapitałów, ofiary jednoczasowe, i dochod z rękodzielni domowych. Do tych źródeł, jak się okazuje ze wspomnionego rachunku, przybyły w roku tym dwa nowe, które znaczną korzyść przyniosły.

Pierwszym z tych nowego rodzaju

dochodów, jest wyprzedaż ofiarowanych fantów. W roku jeszcze 1818, w miesiącu wrześniu, otworzonym został w domu towarzystwa dobroczynności sklep, w którym przedaż różnego rodzaju przedmiotów na zysk ubogich, była przeznaczoną. W roku tym dopełniono to wszystko, co jeszcze wewnątrz jego do wygody i przyozdobienia nie dostawało. Rękodzieła domowe, które znaczną część zamieszkałych w domu towarzystwa obojey płci osób pożytecznie zaymują, są celnieyszemi przedmiotami na przedaż w tym sklepie przeznaczonémi. Wcelu atoli powiększenia pożytków dla ubogich i przymnożenia przedmiotów, w tym sklepie przedawać się mogących, towarzystwo uczyniło odezwę do ludzkości i wspaniałości dobroczynnych osób, szczególniey zaś do szanowney płci piękney, iż byłoby to prawdziwem wsparciem, gdyby pełne miłosierdzia i litości damy, raczyły zbogacać sklep ubogich, ofiarowanemi własnych rąk robotami; i gdyby prawdziwi przyjaciele ludzkości, którym przy naylepszych chęciach czynienia dobrze, nie zawsze gotowych pieniędzy staje, raczyli do tegoż sklepu ofiarować fanty w różnym gatunku, chociażby naymnieyszey wartości, byleby pożyteczne, które z prawdziwą wdzięcznością przyymowane będą. Odezwa towarzystwa pożądany przyniosła skutek. Wiele dam ofiarować raczyły różnego rodzaju własne roboty; i rozmaite osoby, wielą sprzętami sklep ubogich wzbogacać nieprzestają. Wszystkie te ofiary, w osobney sklepowey zapisane xiędze, przy rocznym rachunku kassowym, są pomieszczone.

Drugiém nowém zródłem dochodu towarzystwa, w roku tym przybyłém, w zdaniu sprawy rachunkowem pomieszczonem, jest zaprowadzenie wanien fumigacyynych czyli nakadzeń siarczanych. Towarzystwo życzyło oddawna mieć apparat, do nakadzeń takowych służący, dla ubogich w domu swoim utrzymujących się. Tymczasem znalazła się dama, JW. woyska Gorecka, która, na wystawienie apparatu w domu towarzystwa, fundusz cz. zł. 50 przeznaczyła, i do używania nakadzeń takowych, własnym przykładem zachęciła.

Model, staraniem i nakładem członka towarzystwa, P. Macieja Szulca, zrobiony, a podług niego wyexekwowany został doskonały apparat. Przyrządzono go w osobney na to przeznaczoney sali, z zachowaniem potrzebnych ostróżności, i poczyniono wszystko co tylko dla wygody chorych, koniecznem być się okazało. Dnia 1 marca, zaczęto pierwsze proby, które następnie, gdy skutecznie zamiarowi odpowiedziały, i wielu chorych uleczyły; apparat ten, w przódy służyć mający dla chorych w domu będących, dozwolonym został i dla innych chorych z miasta przybywających. Wkrótce potém wystawiono drugi takiż apparat. Ubogim dozwalane było użycie bezpłatnie; inni w miarę możności opłacają. Nikt przyjęty do nakadzeń takowych być nie może, kto nie ma na piśmie danego na to pozwolenia od medyka swojego. Ogólny zaś nad tem zaprowadzeniem dozor, przyjął na siebie gorliwy towarzystwa członek, wice-prezes 3go wydziału, doktor medycyny i chirurgii, Pan Maciey Barankiewicz, który postrzeżenia w tem swoje medyczne, na dzisieyszém posiedzeniu, w osobney rozprawie udziela publiczności.

Do nadzwyczaynych w tym roku do-

chodów, policzyć trzeba ofiarę rozmaitey muzyki oznaczoney literami M. O. Oprócz znacznego zbioru muzyki tey w sklepie domu dobroczynności złożoney, przeszło 800 r. s. wynoszącey, przedawany był osobno zbiór wyborowych dwunastu polonezów. Przesłane exemplarze do różnych mieysc, chętnie rozkupione zostały, i dochod z tey wyprzedaży r. s. 335 k. 39½ wynoszący, winne jest towarzystwo temu, który nie przestaje czynnie i gorliwie przyczyniać się do wzrostu dobroczynnego zakładu i do pomnożenia jego funduszów.

Do celnieyszych jednorazowych ofiar w tym roku weszłych, należy ofiara ś. p. Jana Woyniłowicza, rotmistrza nowogrodzkiego, który testamentem dla ubogich rubli s. 290 zapisał. Kwesta wielkanocna uczyniła w tym roku r. s. 2,905. Zbierały ją, niezrównaney gorliwości szanowne damy, JWW. kamerjunkrowa Sulistrowska, konsyliarzowa stanu Szłykowa, prezydentowa sądów normalnych Wołkowa, Barbara Szumska, Helena Sulistrowska i sędzina ptu upickiego Mickiewiczowa. Do powiększenia zbioru tegorocznego, przyczyniła się także rzadkim talentem swoim JP. Leduchowska, która wspólnie z kompaniją aktorów tuteyszych, dała reprezentacyą tragedyi, Horacyusze i Kuryacyusze. Jakowa reprezentacya przyczyniła towarzystwu dochodu r. s. 716 kop. 10.— W przeciągu roku uczyniono nadto ofiary w rozmaitych obligach, z których ilość wypadająca gdy się uzyszcze od dłużników, doniesioną publiczności zostanie.

Rękodzielnie domowe nie tylko wtym roku nie zmnieyszyły się, lecz owszem, jak się ze zdania sprawy rachunkowego okazuje, nabrały wzrostu. Do dawnych warstatów, przydano jeden warstat sukienny a dwa płócienne. Sporządzono nową, bardzo pożyteczną machinę do skubania wełny, podług wzoru wyjętego z pisma peryodycznego, o nowych wynalazkach, wychodzącego w Lipsku; i sprowadzono nożyce do postrzygania sukien w domu robionych. Oprócz wzmienionych robot, znaydowały się jeszcze w domu towarzystwa przez kilka miesięcy, warstaty trykotowe. Zyczeniem było towarzystwa zaprowadzić i ten rodzay rękodzieł; lecz za niedóyściem ugody z maystrem, który był z Królewca przybył, zaniechano tego przedsięwzięcia, i trykotnika z domu oddalono.

Liczba ubogich którzy z funduszów towarzystwa w roku tym otrzymali wsparcie, była następująca: na początku roku było ubogich osob w domu dobroczynności 391; w przeciągu roku tak z zebranych z ulic na żebraninie, jako też z weszłych dobrowolnie do domu, przybyło osob 226. Ogół osob 617. Z tego, w przeciągu roku ubyło, przez oddalenie się z domu na służbę; przez wyyście do familii i krewnych; przez śmierć i t. d., w ogóle osob 234. Zostaje osob 383. Wprzeciągu roku utrzymywało się w średniey proporcyi różnego stanu i wieku obojey płci osob 369. Stosując tę ludność do rocznego wydatku, wypada expensu, na jednę osobę na rok r. s. 27 kop. 94, na dzień zaś kop. 7¾. Wczém się pomieszcza nietylko sama żywność, lecz nadto przyodzianie ubogich, opał, swiatło, opłata oficyalistów i całkowite utrzymanie domu dobroczynności. A lubo przyzwoita zachowuje się oszczędność; wszyscy jednak mieli po-

silny pokarm, i wszelkie opatrzone potrzeby. Z rana o godzinie 8mey według dawnego zwyczaju, daje się potrawa jedna gotowana na śniadanie, w południu daje się potraw dwie, na kolacyą potrawa jedna. Dwa razy natydzień, to jest w niedzielę i czwartek, daje się dla wszystkich po porcyi swieżego wołowego mięsa; pracujący cięży i starcy, mają porcyą mięsa i we wtorek. Osobno, dla chorych w infirmarium będących, rozdawany jest bulion, i inne potrawy podług przepisaney przez medyka dyety. Nadto, cięży pracujący i starcy, otrzymują codziennie wódkę, inni i piwo. Oprócz ubogich w domu dobroczynności, kilkanaście osób odbierało żywność w potrawach do miasta, a ciągle ubogich familiy w mieście mieszkających, i odbierało wsparcie w chlebie, którego, za assygnacyami 1go wydziału wydano w przeciągu roku funtow 26,361. Wsparcie pieniężne, we 149 wypłatach, otrzymało miesięcznie osob 16, a po razu jednym osob 17, wogóle osob 33.

Wprzeciągu roku dla lepszey wygody ubogich, wiele wewnątrz domu poczyniono pożytecznych oporządzeń i ulepszeń: poprawiono dachy, podniesiono na dziedzińcu bruki dla lepszego spadu wody i przerobiono zupełnie kuchnią. Wroku przeszłym, cząstkowa tey kuchni reparacya, niebyła dostateczną; w tym roku innym sposobem urządzone zostały kanały ogrzewające kotły, co taką w opale przyniosło oszczędność: iż gdy dawniey na dzień wychodziło do kuchni drzewa łokci sześciennych 12, dziś więcey nad cztéry niewychodzi; oprócz tego, przez układ z właścicielem sąsiedzkiego domu, wybito na dziedziniec okno, przez co kuchnia dawniey nieźmiernie zaciemiona, jest teraz należycie światłą i w czystości utrzymywaną tak, iż nic w tym względzie do zrobienia niepozostaje. Równie dla oszczędzenia wydatku na oświecenie domu, zaprowadzono lampy, które i więcey dają światła, i mnieyszy niż na swiéce wydatek czynią.

Między nayważnieyszemi czynnościami swojemi, towarzystwo policza, nietylko samo żywienie i utrzymywanie ubogich. lecz też obmyślanie środków, zapobiegających nędzy i żebraninie. Nieoświecenie w życiu społecznem, naywięcey rodzi występków i nayczęściey prowadzi do tego stanu nędzy, który zniewala i powoduje do żebractwa. Oświecenie przeciwne wydaje skutki, a udział jego jest naydzielnieyszém wsparciem ubogiego i naywalnieyszą jałmużną. A jako umiejętność pisma jest naypewnieyszą drogą do oświecenia, tak towarzystwo dobroczynności, zawsze ją miało na celu i starało się obdarzać tym nieoszacowanym talentem sieroty, i ubogich rodzicow dziatki, na swojém opatrzeniu i utrzymywaniu zostające. Lecz dawniey znane i pospolite do tego środki, tyle w sobie zawierały trudności, że i nayusilnieysze starania niewystarczały. Nie mogło więc towarzystwo być obojętném na wszelkie sposoby ułatwień, do tego wynaydowane. Głośna dawniey metoda szwaycarska przyjaciela ludzkości Pestalocego, która zwróciła na się uwagę wielu światłych europeyskich rządów, i którą po wielu krajach z uwielbieniem przyymowano i zaprowadzano, pożądaną była dla domu naszego. Ten, który ją pierwszy w języku krajowym przez pisma ziomkom dał poznać, członek towarzystwa naszego, Pan Antoni *Marcinowski*, zapro-

wadził jey używanie w niektórych częściach w domu naszym. I wedle tey metody szwaycarskiey Pestalocego, nauczane tu dzieci obojey płci od miesiąca maja 1817 roku, nierównie większą i w krótszym czasie odnosiły korzyść, a niżeli ją mogły mieć pierwey sposobem dawnym i pospolitym. Tym czasem, gdy odgłos nowszey jeszcze metody, zwaney naprzód angielską a teraz pospoliciey metodą wzajemnego uczenia czyli Lankastra, stał się przedmiotem badań i starań wielu przyjacioł ludzkości, i gdy pozakładane szkoły w wielu krajach, z naypomyślnieyszym skutkiem odpowiedziały oczekiwaniu, towarzystwo dobroczynności, życzyło widzieć metodę tę dla pożytku u• ogich dziatek w domu swoim zaprowadzoną.

Odznaczające tę metodę cechy są:

1) Ludna szkoła pod kierunkiem jednego nauczyciela, na małe dzieli się oddziały, z których każdy ma swojego starszego czyli przewodniczącego uczącym się; 2) Uczniowie wyższych oddziałów, są przewodnikami w niższych; 3) kiedy jeden uczeń niedobrze odpowiada, w tedy przewodniczący, niepoprawujé sam, ale następujący z uczniów, i mieysce mylającemu się odbiera; 4) Wszystkie roboty odbywają się podług komendy; 5) zamiast xiążek zwyczaynych czyli elementarzy, używają się tablice na ścianie zawieszone; a zamiast piór i papieru, służą, naprzód piasek, a potém tablice łupkowe.

Pożytki metody są następujące:

1ód. Jeden nauczycieel może kierować wielką liczbę uczniów; *2re.* Uczniowie, ucząc swojch towarzyszów, sami się lepiey gruntują w tém, co umieć należy; *3cie.* Do nauczenia się tego, co zwyczaynie daje się w szkołach początkowych, daleko mniey potrzeba czasu; *4te.* Koszta nieźmiernie stają się małe; *5te.* Dzieci przyuczają się do pewnego porządku i szykowności; *6te.* Uwaga dzieci ciągle się obudza, przez co nabywają nałogu do ustawiczney czynności; i *7me.* Uczniowie wyższych zdolności, nie opóźniają się w postępowaniu daley, dla niepojętości mniey zdolnych.

Exystują wielkie szkoły wzajemnego uczenia: w stolicy państwa w Petersburgu; jedna w Kijowie; jedna w Czernihowie, a jedna w okręgu naukowym Uniwersytetu wileńskiego, w gubernii mohilewskiey w mieście Homlu, na koszcie dziedzica tego miasta, J. W. Kanclerza państwa Hrabiego *Rumiancowa*, służąca szczególniey dla jego włościan, kosztujących błogiey opieki dobroczynnego pana swojego, wylanego na to wszystko, co krzepi nauki i oświecenie powszechne.

W usilności korzystania z tych wzorów, dwojakiego rodzaju potrzeba, sprawowała Towarzystwu opóźnienie, to jest: poznanie praktyczne metody i jey mechanizmu; powtóre, zastosowanie jey do języka polskiego, i ułożenie w tymże języku stosownych tablic. W ułatwieniu potrzeby piérwszey, gotową Towarzystwu nastręczyli pomoc: JPP. Stanisław Domkiewicz i Dominik Pawłowski, którzy w szlachetney chęci nabycia tey sztuki, wsparci i zasileni od osób, temu zamiarowi życzliwych, odbyli umyślną podróż do szkoły petersburskiey, i tam, od założyciela jey i głównego naczelnika, J. W. Jenerała Hrabi Sywersa, doznawszy łaskawego przyjęcia, dostąpili zamierzonego celu w po-

znaniu praktyczném metody i odmian, jakie szkole petersburskiey doświadczenie potrzebnemi wskazało, a które, z metody Pestalocego w części wzięte i szczęśliwie przystosowane zostały.

Wszystko prędko się uskuteczniło, co jest potrzebném do takiey szkoły; tablice ułożone i na sam przód, nim wydrukowano, używano pisanych; i w przeciągu kilku tygodni, wszystko zrobiono i przygotowano, tak, iż niczego nie brakło do otworzenia w całey zupełności, w domu towarzystwa szkoły wzajemnego uczenia, co nastąpiło dnia 2 miesiąca sierpnia.

Do pierwszego tego w Litwie zaprowadzenia w domu Towarzystwa dobroczynności, przyczynił się także staraniem swojém, członek Towarzystwa, JW. Rektor Uniwersytetu Malewski, który na wzór tey szkoły, założył w murach uniwersyteckich podobnąż szkołę wzajemnego uczenia, w mieyscu szkoły parafijalney, z funduszów wydziału edukacyynego utrzymującey się. Towarzystwo po zaprowadzeniu szkoły w domu swoim, obwieściło publiczność, mianowicie bliżey mieszkających, iż do szkoły tey przyymowane być mogą dzieci obojey płci i z miasta bezpłatnie. Po takowey odezwie, nacisk uczniów był bardzo wielki: przyjęto atoli tyle ile pozwalało mieysce.— Zrana daje się lekcya dla chłopców, po południu dla dziewcząt; mieysc wszystkich jest 80; uczyło się przy końcu roku chłopców domowych 63, dziewcząt 64; z miasta przychodziło chłopców 27, dziewcząt 31; ogół uczących się 185 osób.

Gdy tym sposobem założona została szkoła wzajemnego uczenia z funduszów Towarzystwa, niespracowaney gorliwości członek Towarzystwa, J.W. Gubernator wojenny litewski, nieprzestawał czuwać nad wynalezieniem osobnych funduszów, dla utrzymania potrzeb szkole tey właściwych, co też uskutecznił następującym sposobem:

JW. aktualny kamerher i członek Towarzystwa petersburskiego, dla założenia szkół podług metody wzajemnego uczenia w Petersburgu, Hrabia Tołstoy, jeszcze w miesiącu marcu, uczynił był odezwę do JW. Gubernatora wojennego, zapraszając go na członka tegoż Towarzystwa, i wzywając do zapisania na ten przedmiot ofiary; proponował przytém, czyliby się nie znalazły jakie osoby w Litwie, żądające być uczesnikami tego pożytecznego zaprowadzenia. A w zdarzeniu, jeśliby niektórzy tuteysi obywatele życzyli własnym kosztem założyć podobne szkoły w gubernijach litewskich, pomoc w tey mierze od Towarzystwa petersburskiego zapewnił. JW. Gubernatór wojenny nieomieszkał uskutecznić wezwania: otworzył subskrypcyą na opłatę coroczną po r. as. 25, i takowy akt pierwszy podpisując, pociągnął swoim przykładem J.WW. Marszałka guberskiego wileńskiego, radcę stanu i kawalera Michała Römera, radcę stanu Ignacego Listowskiego, Eustachiego Karola Karpia, Michała Hr. Walickiego, Ferdynanda Hrabiego Platera, Karola Hr. Przeździeckiego, i 6tey klassy Wincentego Puciatę, którzy wszyscy podpisali akt urzędowy, iż corocznie na towarzystwo petersburskie dla założenia szkół podług metody wzajemnego uczenia, po rubli as. 25 opłacać będą. Lecz gdy szkoła takaż wzajemnego uczenia w domu Towarzystwa wileńskie-

go założoną została, JW. Gubernator wojenny uzyskał od powyżey wyrażonych osób urzędowe na pismie oświadczenia, iż ofiary swoje na założoną w domu towarzystwa dobroczynności wileńskiego szkołę wzajemnego uczenia, przenoszą, i oświadczenie takowe wespół z pierwiastkowym aktem, i z zebraną summą rub. as. 200, do towarzystwa tuteyszego odesłał. Tym sposobem, pierwszy na szkołę tę fundusz jest już uczyniony. Życzeniem i prośbą jest towarzystwa, aby wzmienione szanowne osoby, mogły znaleść naśladowców. Ofiara w tey mierze nie ma ograniczenia: każdy przyjaciel ludzkości i oświecenia, co w miarę możności swojey na ten przedmiot ofiarować raczy, ofiara jego z naywiększą wdzięcznością przez towarzystwo przyjętą będzie.

Przy nauce czytania, pisania i rachunkow, dziewczęta zatrudniają się przędzeniem i uczą się robot im właściwych; chłopcy zaś, sposobią się do rzemiosł, pomagając w robocie tkaczom i sukiennikom; inni uczą się przy domowych krawcach, szewcach i dalszych maystrach. Niektórzy jeszcze zatrudniają się robotą introligatorską. Nadto, w wolnych od zwyczaynych zatrudnień godzinach, daje się im lekcya muzyki wokalney. Są którzy okazują do tego talentu zdatność; i w czasie poznieyszym będą mogli szczególnie oddać się temu przedmiotowi. Przyjęty jest do nauki płatny wokalista, lecz oprócz niego daje jeszcze tę naukę, osobny muzyk Pan Woyciuszkiewicz bez żadney za to nagrody przez samę gorliwość.

Towarzystwo mając wzgląd na utrzymanie moralności i religi, w domu, gdzie około 400 różnego charakteru ludzi codziennie się niemal odmieniających, znayduje; chociaż nieutrzymuje oddzielnego kapelana, doświadcza jednak w tym wyręczenia i pomocy od klasztorow tuteyszych, z których koleyno przysyłani są kapłani, dla dawania nauki chrześcijańskiey. Co niedziela i święto odprawia się w kaplicy towarzystwa msza ś. śpiewana przy muzyce wokalney z chłopców domowych złożoney. W kaplicy tey odbyły się w roku tym uroczyste exekwije, za zmarłych dobroczyńców zakładu, członka towarzystwa, doktora Jakóba Szymkiewicza i obywatela miasta Wilna Franciszka Jakubowskiego, na którém nabożeństwie prezydent i członkowie towarzystwa przy zgromadzeniu całego domu byli obecni.

Jeszcze przed końcem zeszłego roku 1818, J.W. Gubernator wojenny litewski, uwiadomił towarzystwo iż żądaniem jest J.O. Xięcia Golicyna ministra spraw duchownych i oświecenia publicznego, aby wiadomość o naszém towarzystwie przesłać Komitetowi do części uczoney Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego w Petersburgu. W skutek takowego żądania, za poleceniem towarzystwa ułożyłem wiadomość o stanie jego od czasu założenia, aż do końca 1818 roku, która w tłumaczeniu rossyskiém umieszczona została w Żurnale, który pomieniony Komitet wydaje, a w polskim języku osobno jest wydrukowana.

Tym czasem ciągła usilność J.W. Gubernatora wojennego litewskiego, aby wyszukiwać różnych źródeł dochodu dla towarzystwa naszego, a razem aby

korzyść takową połączyć z ogólnym pożytkiem kraju, wprowadziła na myśl izby na wzór wychodzącego żurnalu w Petersburgu, wydawać pismo peryodyczne w Wilnie w języku polskim, w przedmiotach dobroczynności. Powołane przez niego do tey roboty osoby, ogłosiły już prospekt i zapowiedziały wydawanie, na dochód towarzystwa, pisma peryodycznego pod tytułem: *Dzieje dobroczynności krajowey i zagraniczney z wiadomościami ku wydoskonaleniu jey służącemi.* Spodziewać się należy że pismo to, udzielając interesujących wiadomości, przyniesie dla kraju prawdziwą korzyść, a dla domu ubogich zwiększenie jego funduszów.

Przy końcu roku tego, ważna jeszcze przybyła dla towarzystwa dobroczynności ofiara. Wysłużony Professor Uniwersytetu wileńskiego W. JPan *Tomasz Życki*, własność swoję, rubli sr. 13,610, wynoszącą, i na schedzie z exdywizyi wydzieloney opartą, w guberni mińskiey w powiecie wileyskim, całkowicie na rzecz towarzystwa odstąpił. J.W. Gubernator wojenny litewski, odsyłając towarzystwu oświadczenie W. Professora Życkiego, na swoje ręce złożone, przyrzekł, iż dokładać będzie starania wdaniem się gdzie należy, do uzyskania tego funduszu. Tak znakomity dar Pana Professora Życkiego, Towarzystwo z naywiększą wdzięcznością przyymując, zaprosiło go na członka swojego i uczyniło potrzebne do przyjęcia tey schedy rozporządzenia.

Wydział towarzystwa 2gi, podobnie jak w roku przeszłym, przedmiotami swego przeznaczenia zaymował się: a o szczególnych czynnościach wydziału 3ciego, odczytane pierwey *zdanie sprawy* przez Sekretarza jego, dało szanownym słuchaczom wyobrażenie.

Na dopełnienie tylu pomyślnych dla towarzystwa w tym roku wypadków, dom jego dostąpił nayradośnieyszego szczęścia, gdy nayjaśnieyszy MONARCHA Pan nasz naymiłościwszy, będąc w mieście tuteyszém, bytnością swoją w dniu 17 września zaszczycić go raczył. Z obecnością nayjaśnieyszego Pana, któremu szczęście i serca wiernych poddanych nieodstępnie towarzyszą, wstąpiło w dom nasz powodzenie. Przybycie w tym roku więcey 5,000, rub. sr. gotowego kapitału i przygotowane nowe źródła dochodów, pomoc nieszczęśliwym przynieść mające, są widocznym skutkiem błogosławieństwa Opatrzności.

RACHUNEK ROCZNY

Przychodu i rozchodu kassy Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, od dnia 1 stycznia 1818 do dnia ostatniego grudnia tegoż roku, z rejestrów na posiedzeniach administracyynych, w każdym miesiącu podawanych i konnotowanych, ułożony.

Rok 1818.

WIADOMOŚĆ O KAPITAŁACH FUNDUSZOWYCH.	R. sr.	kop.	Rubli assyg.	kop.
Summy, które z woli ofiarujących, albo z postanowienia towarzystwa, składają kapitał funduszowy, były w roku 1817 następujące:				
Summa przez Nayjaśnieyszego Cesarza darowana rub. as. 10,000 czyli według kursu w czasie jey darowania	5,850			
Summa przez ś. p. Biskupa Wileńskiego, Jana Kossakowskiego, zapisana	3,000			
Z zapisu tegoż Biskupa Kossakowskiego	—	—	9,000	
Summa z legacyi ś. p. Tadeusza Wysogierda woyskiego, pochodząca	500			
Summa pochodząca z legacyi ś. p. starosty Macieja Moniuszki .	573	85		
Summa przez ś. p. starościnę Ogińską zapisana	500			
Summa przez obywateli powiatu Telszewskiego ofiarowana, czer. zł. 100 czyli	300			
W roku 1818 przybyło do powyższych summ:				
Członek towarzystwa, Ludwik Kropiński, jenerał woysk polskich, w mieyscu zapisaney w roku 1810 opłaty, po r. s. 30 na rok, złożył kapitał opłacie tey w procencie 6tym odpowiadający . . .	500			
Zeszły doktor medycyny, Jakob Szymkiewicz, zapisał testamentem summę cz. zł. 300 czyli według ówczasowego kursu . , .	810			
Summa kapitałów do końca roku 1818	11,833	85	9,000	

PRZYCHOD w roku 1818.	Szczegół R. sr.	Szczegół kop.	Ogół R. sr.	Ogół kop.
Pozostało z roku 1817 gotowemi	—	—	3,738	78¼
Składki, czyli opłaty stałe coroczne od członków:				
Abramowicz Mikołay, marszałek powiatu Wileń. za lata 1816 i 1817 po rub. sr. 60 na rok	120			
Bogusławski Józef, kan. Wileń. za lata 1814, 1815, 1816, 1817 i 1818, po r. s. 30 na rok.	150			
Bucharski Andrzey, A. R. S., jeneralny dyrektor poczt litewskich, za rok 1818	30			
Choiseul Gouffier, Hrabia, Par Francyi, opłacił, licząc na rok po r. s. 75, za lata 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, 1817 i na rachunek 1818 r. s. 50, w ogule r. s. 500, a to przelewem obligu, za którym pozyskano w tym roku	402			
Chrapowicki Antoni, prezes sądu gł. 1go Depar. za 1816 i 1817 .	60			

	Szczegół R. sr.	Szczegół kop.	Ogół R. sr.	Ogół kop.
Chreptowicz Adam, Hrabia, za 1816, 1817 i 1818, cz. zł. 30, które po odmianie uczyniły	84			
Czapski Karol, Marszałek Miński, za rok 1817	30			
Frank, Professor Uniwersytetu Wileńskiego i kawaler, Prezydent 3go wydziału, opłacił do kassy 3go wydziału, którego osobny utrzymuje się rachunek, cz. zł. 15.				
Giedroyć Ignacy, Xiążę, Rotmistrz, na rachunek zaległey opłaty coroczney	146			
Giec, kupiec wileń. za rok 1817, część przez siebie zapisaną (czer. zł. 5)	15			
Kundzicz, Biskup, za 1818	30			
Kropiński Ludwik, jenerał, za 1818	30			
JW. Kossakowska Ludwika, z Hrabiów Potockich, za JW. Łowczego Kossakowskiego; stosownie do umowy zawartey z towarzystwem, za rok 1818	120			
Kochowski, jenerał, za 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, 1817, (na rok po r. s. 30)	180			
Kończa Józef, za rok 1817	30			
Kreszkiewicz Szymon, na rachunek zaległości	75			
Lassy, jenerał, za rok 1818 czer. zł. 10, czyli po odmianie . .	27			
Mostowski Edward, Marszałek Zawileyski, na rachunek zaległey ofiary, przez ś. p. oyca swego zapisaney	150			
Narwoysz, Kanonik Wileń. za 1816 i 1817 (czer. zł. 20) . .	60			
Niesiołowski, jenerał, za lata 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, i 1817, na rok po r. s. 150	900			
Ogiński Michał, Senator Państwa, Prezydent 1go wydziału towarzystwa, za rok 1818	150			
Olizar Narcys, Hrabia, za rok 1818 czer. zł. 100 . . .	300			
Plater Ferdynand, Hrabia, za rok 1817	100			
Plater Zyberg, Hrabia, Vice-gubernator Wileń. za lata 1817 i 1818 na rok po r. s. 45	90			
Pac Hrabia, jenerał, za rok 1818	150			
Pociey Alexander, Hrabia, Oboźny Litew., Prezydent 2go wydziału towarzystwa za rok 1818	150			
Prozor Antoni, woje. witeb., opłacił zaległą ofiarę po rok 1817, cz. zł. 75, czyli po odmianie	207	$12\frac{1}{2}$		
Rimski-Korsakow, Litewski wojenny gubernator, jenerał infanteryi, za rok 1818 (czer. zł. 20)	60			
Rudomina Jan Gwalbert, za rok 1818	30			
Sapieha Franciszek, Xiążę. za rok 1818 (czer. zł. 50) . . .	150			
Siestrzeńcewicz Bohusz, Metropolita, Arcybiskup Mohylewski, Prezydent towarzystwa, za rok 1818, czer. zł. 50, czyli po odmianie . .	135			
Sierakowski Józef, Hrabia, Radca Stanu królestwa Polskiego, za lata 1809, 1810, 1811, 1812, 1813, 1814, 1815, 1816 i 1817, po czer. zł 12 na rok	300			
Sniadecki Jan, za rok 1818	30			
Strawiński Kazimierz, Marszałek Trocki, za 1818	30			
JW. Strutyńska, jenerałowa, za 1818 i 1819 czer. zł. 15 i r. s. 45 .	90			
Tyzenhauz Ignacy, Hrabia, Szef Gward. Lit. za 1817 . . .	90			
Wawrzecki Józef, jenerał, za rok 1817	90			
Zubow Platon, Xiążę, jenerał infanteryi, za 1817	60			
Zabiełło Onufry, Podkomorzy, za 1812, 1813 i 1814 (czer. zł. 30) .	300			
Zaleski Michał, opłacił ofiarę zaległą za ś. p. oyca swego (czer zł 20) .	90			
Oplaty stałe coroczne od członków uczyniły	5,209	$12\frac{1}{2}$		
Bogusławski, Sędzia gran. za rok 1817 . . . . , .	7	50		
Ogół z opłat stałych corocznych	—	—	5,216	$62\frac{1}{2}$
WWJJPP. Aptekarze wileńscy, członkowie Towarzystwa, dostarczyli za-				

	Szczegół R. sr.	kop.	Ogół R. sr.	kop.
pisaną przez siebie ofiarę w lekarstwach, a mianowicie: W. Gryzer Bartłomiey za r. s. 30: Gutt Jerzy, za r. s. 45; Macewicz Michał, za r. s. 30: Machnauer Michał, za r. s. 30; Szulc Maciey, za r. s. 30; Wagner Karol, za r. s. 30; Welk Jan, za r. s. 30.				
Procenta od kapitałów.				
Z exdywizyi Strzednickiey, od summy z daru Monarszego pochodzącey, rub. as. 10,000, uzyskano resztę zaległych procentów . . .	1,726	48		
JW. Kazimierz Sulistrowski, R. S., Gubernator Miński, przelewem karty opłacił na rachunek procentów	87			
JW. Józef Kossakowski, jeneralny wizytator szkół królestwa polskiego, opłacił procent za rok 1817 od summy zł. pol. 20,000 zapisaney na rzecz wileń. Towar. Dobr. przez ś. p. Jana Kossakowskiego Biskupa wileńskiego	210			
JW. Michał Zenowicz, Marszałek guberski Miński, od summy kapitalney rubli sr. 500, przez ś. p. Tadeusza Wysogierda, Woyskiego zapisaney, opłacił procentu za rok jeden	35			
Opłacone procenta wynoszą	—	—	2,058	48
Z summ czasowo lokowanych odebrano:				
JW. Gaspar Czyż, R. S., na rachunek należności za kartą, opłacił	100			
JO. Xiążę Gabryel Ogiński, opłacił na rachunek należności . .	390			
JP. Maciejowski, strycharz, zwrócił zawinione przez siebie . .	23			
Z summ czasowo lokowanych powrócono	—	—	513	
Ofiary i jałmużny na raz jeden uczynione: (Wyszczególnione jedne po drugich jak wchodziły)				
Osoba zapisana w xiędze ofiar literami X. K. L. ofiarowała czer. zł. 2 i r. s. 11	17			
Osoby bez objawienia swego imienia, przy wizycie domu, czer. zł. 1	3			
Osoba zapisana w xiędze ofiar lit. M. czer. zł. 1 - - -	3			
Osoba nie jawiąca swego imienia przy wizycie domu - - -	3			
ditto ditto ditto - - - - - -	15			
ditto ditto ditto - - - - - -	1			
ditto ditto ditto - - - - - -	1	50		
ditto ditto ditto - - - - - -	1			
ditto ditto ditto - - - - - -	2			
Osoby trzy ditto ditto - - - - - -	15			
ditto ditto ditto czer. zł. 1 i r. s. 2 k. 15 -	5	15		
Osoba niewiadoma ofiarowała przez ręce Sekretarza Towarzystwa -	3			
ditto ditto ditto - - - - - -	3			
JW. Bndrzey Bucharski, A. R. S., jeneralny Dyrektor poczt litewskich ofiarował - - - - - - - - - - -	10			
W. Karol Wagner wniosł do kassy Towarzystwa zapisane testamentem przez ś. p. Franciszka Jakubowskiego - - - - - -	500			
JW. Hrabina Przezdziecka, Półkownikowa, przy wizycie domu czer. zł. 1	3			
JW. Gorecka - - - - - ditto czer. zł. 3 -	9			
Dyrektorowie Kazyna Wileńskiego ofiarowali pozostałe od składek Towarzystwa kazynowego czer. zł. 32 i r. sr. 16 kop. 25, w jedno po odmianie złota - - - - - - - - -	103	15		

	Szczegół		Ogół	
	R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
Sprzedano wina butelek 7 przysłanych z Kazyna - - -	3	50		
JW. JX. Golański, Professor wysłużony i Dziekan w Uniwersytecie Wileń., darował na rzecz ubogich konia, za którego wzięto -	36			
JW. Baliński, Prezydent Sądu Gł. przy wizycie domu czer. zł. 1	3			
JWW. Wańkowiczówny, przy wizycie domu - - - - -	2			
JW. Bystram jenerał - - - ditto - - -	2	$77\frac{1}{2}$		
JW. Zabiełło, Assessor 1go Depar. - ditto - - -	1			
W. Dmochowski Aurelian, Sędzia Gran., ditto czer. zł. 5 -	15			
WJX. Adam Towian Rymowicz, kanonik, ditto czer. zł. 1 -	3			
W. Karczewski Wincenty - - - ditto - - -	1			
W. Biesiekierski Assessor 1go Departamentu ditto - - -	1			
JW. Kuncewicz Prezydent - - - ditto - - -	1			
JW. Andrzeykowicz, Gubernator Grodzieński, przy wizycie domu r. as. 50	13	20		
Osoby nie jawiące swych imion, przez ręce Wgo Professora Groddeck	112	20		
Z zakładu przegranego odesłano czer. zł. 1 i r. s. 1 - - -	4			
ditto oddano przez ręce Sekretarza Towarzystwa - -	1			
Uzyskano za bilety na koncert d. 21 grudnia 1817 na rzecz ubogich dany	11			
W. Fadiejew, Kommissyoner, przesłał w ofierze - - -	2	70		
Rodzina ś. p. Weroniki Gorskiey, Starościney, przesłała w ofierze cz. zł. 25	69	$62\frac{1}{2}$		
Przysłano na intencyą Tekli - - - - - - - - -	45			
Osoba, nie jawiąca swego imienia, przesłała przez ręce W. Szulca, Członka Towarzystwa, uzbierane z loteryi na kaftanik wełniany	7	50		
JW. Gorecka przysłała w ofierze - - - - - - -	5			
JW. Wysogierdowa ditto czer. zł. 2 - - - - -	5	40		
W. Podbipięta Regent darował konia, za którego wzięto - -	8	50		
W. P. Poźniakowna, przełożona klasztoru PP. Bazylianek, przy wizycie domu, ofiarowała - - - - - - - - - -	1			
JP. Wasilewski - - - - - - - - - - - -	1	35		
Za przelanym przez W. Stanisłwa Trojanowskiego dekretem, uzyskane czer. zł. 24 i rub. sr. 35 kop. 85, w jedno po odmianie złota -	101	20		
Za obligiem przelanym na rzecz ubogich przez WJPana Antoniego Sztuarta Haliburtona, Prezydenta Sądów granicznych appelacyynych ptu Wołkowyskiego, czer. zł. 40 i rubli s. 2, czyli w ogóle, po zredukowaniu złota	110			
Z wyprzedanych ruchomości po zmarłych ubogich w domu Dobroczynności, weszło - - - - - - - - - - - - - -	47	5		
Za przelewem JPani Sułkiewiczowey, W. Chacicki Franciszek opłacił czer. zł. 10 i rub. sr. 2, które po odmianie złota uczyniły -	29	50		
Z jałmużny przez Członków Towarzystwa złożoney w czasie posiedzeń	33	$7\frac{1}{2}$		
Jałmużna na posiedzeniu publicznėm d. 29 września złożona, czer. zł. 7, r. s. 18 i kop. $56\frac{1}{2}$, czyli po odmianie złota	37	99		
W karbonie domu Dobroczynności znaleziono	12	43		
JO. Xżę Ogiński, Senator Państwa, Prezydent 1go wydziału Towarzystwa, ofiarował na potrzeby infirmaryum czer. zł. 10 . .	30			
JW. Frank, Prezydent 3go wydziału Towarzystwa, ofiarował na tenże przedmiot czer. zł. 10	30			
Ze czterech maskarad, danych w tym roku na rzecz ubogich, weszło	1,026	$29\frac{1}{2}$		
Kwesta Wielkonocna zebrana przez szanowne Damy: JW. Rachelę z d. Raessów Römerową, Marszałkową Guber. Wileń.; JW. Bielińską Prezydentową Sądu Głgo; JW. Bobiatyńską K. S.; JW. Maryą Mirską, Freylinę NN. Cesarzowych; JW. Gabryelę Hrabiankę Walewską; i W. Kopszową z Panną Fesselowną, uczyniła przychodu po odmianie różnych monet	2,563	$60\frac{1}{2}$		
Ofiary i jałmużny na raz jeden uczynione, wynoszą	—	—	5,075	$69\frac{1}{2}$

R O Z C H O D.

	Szczegół		Ogół	
	R. sr.	k.	R. sr.	k.
Na wsparcia pieniężne różnym osobom wydano w ogóle rub. sr. 580, kop. 70. a to w sposobie następującym: Na pensye miesięczne 17 osobom wstydzącym się żebrać rub. sr. 337, a mianowicie: osob sześć brało wsparcie przez miesięcy dwanaście, osoba jedna przez miesięcy 10, osob dwie przez miesięcy 8, osoba jedna przez miesięcy 7, osoby dwie przez miesięcy 6, osoba jedna przez miesięcy 4, osob 3 przez miesiąc 1. Wsparcia miesięczne nie przewyższały r. s. 6. dla jedney osoby. Wsparcia na jeden raz uczynione wyniosły rub. sr. 243, kop. 70. Osób, które wsparcie pieniężne po razu jednym odebrały, było 37, a takowe wsparcia rozdano w sposobie następnym: osoba jedna wzięła kop. 45; osoba jedna kop. 75, osob dwie wzięło po rublu sr. 1, osoba jedna wzięła rub. sr. 1, kop. 50, osob ośm po rub. sr. 2; osob sześć po rub. sr. 3; osob dwie po rub. sr. 4; osoba jedna rub. sr. 5; osob 5 po rub. sr. 6, osoba jedna rub. sr. 9; osób cztéry po rub. sr. 10; osoby dwie po rub. sr. 12; osoba jedna rub. sr. 24; i osoba jedna, na powrót do familii rub. sr. 20; officer jeden kaleka rub. sr. 30; prócz tego więźniom rozdano rub. sr. 27, w ogóle	—	—	580	70

Wydatek w domu Dobroczynności.

	Szczegół R. sr.	k.	Ogół R. sr.	k.
Za zboże: Zyta beczek 355, ośmin 4, gar. 8	3,016	78		
Jęczmienia beczek 109, ośmin 6	811	87½		
Owsa beczek 43, ośmin 5, gar. 14	194	34½		
Gryki beczek 4, ośmin 4	28	95		
Grochu beczek 22, i ośmin 2	194	25		
Maku garcy 3	1	20		
Za mliwo	135	5		
Za warzywo: kapustę, buraki, kartoflę i t. d.	461	6		
Za wódki garcy 591½	210	72½		
Za piwa beczek 75	248	45		
Za wołów sztuk 87, oraz mięsa wołowego funtow 3,378 i różne podroby, biorąc w jedno	1,348	14		
Za rybę świeżą	3	50		
Za rybę suszoną i śledzie	52	83		
Za soli beczek 22, funtow 9	164	40		
Za sadła i słoniny pudow 85 funtow 24	311	76½		
Za masła fasek 27	119			
Za śmietany garcy 52 i sery	33	38		
Za oleju garcy 105½	72	59½		
Za grzybów wianków ośm	—	72½		
Za mąki pszenney garcy 412	56	41½		
Za bułeczek pszennych do infirmaryum sztuk 3,855 . . .	47	74		
Za mleka słodkiego do infirmaryum garcy 43	4	25½		
Za jay kop 50	23	15½		
Za różne korzenie do kuchni	8	56½		
Za octu garcy 126	8			
Za świéc łojowych pudów 26, funtów 20, i szmalec do lamp . .	147	59		
Za mydła pudów 7, funtów 2	30	65		
Za tytuń na tabakę dla ubogich	2			
Za drzewa kop 62½ na opał	1,491	66		

	Szczegół R. sr.	Szczegół K.	Ogół R. sr.	Ogół K.
Za siana dla koni i krów wozów 148 i kit 8	187	4½		
Za słomy wozów 29	17	87½		
Za ziółka, miód i inne potrzeby do infirmaryum domowego . .	80	96½		
Za odzienie, a mianowicie: prześcieradeł sztuk 100, płócienka łokci 50; płótna paczesnego łokci 1,260 na prześcieradła, na kupienie skór, sienników, worów, tudzież na reparacyą odzienia i obuwia . .	493	48		
Na rozmaite naczynia i narzędzia gospodarskie, jakoto: dwie sikawki od pożaru, złukta, koła do kar, sanie, chomonty, łampy nocne, latarnie i t. d oraz ich reperacya	268	51		
Za smoły garcy 44½	4	45		
Na opłatę rzemieślników i czeladzi, jako to: stolarzy, ślosarzy, krawców, szewców, parobków i kobiét służących - - - - -	275	64		
Na utrzymanie ochędóztwa domu, i czyszczenie kloak - - - -	90	33½		
Na reparacyą wewnętrzną domu, mianowicie: okien, pieców, a szczególniey zrobienie pompy do studni i t. d. - - - - -	49	64		
Na potrzeby nadzwyczayne jakoto: pogrzeby niektórych zmarłych w domu towarzystwa i w mieście, przewoz chorych do szpitalów; mostowe; pachołkom za zbieranie żebraków po ulicach; za brahę dla wołów; i t. d	70	47		
Za wydrukowanie: 1050 exemplarzy ustaw Towarzystwa r. sr. 30, 1500 exemplarzy zagajenia i zdania sprawy na posiedzeniu publiczném w roku 1817 d. 16 grudnia, zapłacono w drukarni missyonarskiey, czer. zł. 47; za 1,000 exemp. instrukcyi dla opiekunów i 800 exem. dodatku do ustaw Towarzystwa czer. zł. 7 i kop. 90; wydrukowanie rachunku z roku 1817, r. sr. 18; zagajenia i zdania sprawy na posiedzeniu publiczném dnia 29 września 1818, r. sr. 35; nadto za wydrukowanie listów, zapraszających damy do zbierania kwesty, r. 3; biletów na publiczne posiedzenia, kwitów kassowych i arkuszy expedycyynych r. sr. 10; oraz za xiążki do szkołki domowey, papier, lak, atrament, ołówki, pióra tak do szkołki wspomnioney jako też na xięgi i regestra ekonomiczne - - - - - - - -	264			
Na opłacenie officyalistów domu, jakoto: intendenta, ekonoma, pisarza magazynowego, cyrurga, rachmistrza i nauczycielów dla dzieci.	550			
Straty na rozmianie pieniędzy na monecie pruskiey, dukatach, które w przychodzie liczone były po rub. srebr 3. - - - -	108	77		
Na utrzymanie nabożeństwa w kaplicy domowey - - - - -	7	79		
JP. Pietraszkiewiczównie procentu od summy przez nią dla Towarzystwa legowaney - - - - - - - - - - - -	126			
Na fabrykę murów domu Dobroczynności, jako to: na ukończenie dwupiątrowey budowy od ulicy, przerobienie dołu w teyże budowie na sklep, wystawienie nowey piekarni, przerobienie kuchni, dorobienie podwóynych okien do nowey sali rękodzielniczey, tudzież na opłacenie reszty za materyały w roku przeszłym wzięte - -	1,947	39		
Na rękodzielnią domową wydano - - - - - - - -	268	46¾		
Summa wydatku w domu Dobroczynności - - - - - -	—	—	14,039	88¾
Pożyczono na procent z warunkiem oddania na każde zapotrzebowanie	—	—	440	
Ogół wydatku od 1 stycznia 1818 do teyże daty 1819 -			15,060	58¾

P O R Ó W N A N I E.

	R. sr.	K.		
Pozostało z roku przeszłego 1817 - - - - - - -	3,738	78¼		
Ze składek czyli opłat stałych corocznych - - - - - -	5,216	62½		
Z procentów od kapitałów - - - - - - - - -	2,058	48		

	Szczegół R. sr.	Szczegół K.	Ogół R. sr.	Ogół K.
Z summ czasowo lokowanych powrócono	513	—		
Z ofiar i jałmużn na raz jeden, z kwesty wielkonocney, maskarad i t d.	5,075	69		
Summa przychodu	— —	—	16,602	$58\frac{1}{4}$
Summa rozchodu	— —	—	15,060	$58\frac{3}{4}$
Zostało w kassie na rok 1819.	— —	—	1,541	$99\frac{1}{2}$

W przeciągu tego roku rękodzielnia domowa dostarczyła na potrzeby domu towarów za rub. sr. 621 kop. 44; przy końcu roku znaydowało się w magazynie rękodzielniczym towarów, jakoto: sukna, bai, płótna i t. d. za r. sr. 1294 kop. 6; a w kassie rękodzielniczey było gotowemi pieniędzmi r. sr. 179 kop. 12.

O f i a r y w P r o d u k t a c h.

(w y s z c z e g ó l n i o n e j e d n e p o d r u g i c h j a k w c h o d z i ł y).

WJPan Wolfgang, Professor Uniwersytetu wileń. ofiarował lekarstw za zł. 200.
Dama niejawiąca nazwiska swego, ofiarowała kaftanik robiony na prątkach, wygrany na loteryi.
JW. JX. Golański, Professor wysłużony i Dziekan w Uniwersytecie wileńsk., darował na rzecz ubogich konia.
W. Stanisław Bortkiewicz przysłał grochu beczkę 1.
W. Paniewski, Strapczy, ofiarował mięty pieprzowey funtów 180.
Dyrektorowie Towarzystwa Kazynowego przysłali pozostałe wina butelek 6, miednic mosiężnych 2, dusz od prasowania 2 i kruczek do nich, i tablicę jednę czerwono malowaną.
WW. PP. Bernardynki wileńskie, z klasztoru ś. Michała, ofiarowały żyta beczkę 1.
JW. Bystram Jenerał, ofiarował parę koni sprzęgłych bułanych.
Osoba niewiadoma przysłała buraków słodkich pół beczki.
W. Józef Zawadzki, Typograf Uniwersytetu wileń., ofiarował 40 exemplarzy nauki chrześciańskiey.
W. Kostro ofiarował kaduszkę buraków kwaszonych.
Za assygnacyą przelaną przez Wgo Michała Dmochowskiego, otrzymano wódki garcy 38.
Michel Faybisz Zetel, tenutor krobki, przysłał cielęciny funtow 12.
W. Mikołajew ofiarował do infirmaryum plwaczek 50, i pantoflów par 100.
Od JWney z Kociełłów Abramowiczowey przysłano chleba bochenków 9.
W. Anna Wolańska, Komornikowa, ofiarowała kwiaty wyklejane z papieru, dla ozdoby kaplicy w domu Dobroczynności.
W. Jan Gwalbert Rudomina, Członek Towarzystwa, ofiarował obraz oleyno malowany.
Panna Kajetana Abramowiczówna przesłała szarpii, własney roboty, funtow 8.
JW. Hrabia Kazimierz Plater przysłał w ofierze jęczmienia beczek 2.
W. Gain ofiarował wełny przędzoney ufarbowaney funtow $34\frac{1}{2}$.
Michel Faybiszowicz Zetel, przysłał cielęciny funtów 20.
JW. Malewski, Rektor Uniwersytetu wileńskiego, ofiarował beczkę piwa.
Michel Faybiszowicz przysłał ze sztrafu mięsa wołowego czwierć przednią.
JP. Woyciechowicz ofiarował dwie gąbki do infirmaryum.
Osoba niejawiąca swego nazwiska, ofiarowała 19 winiarek na warzywo.
Michel Faybiszowicz przysłał ze sztrafu mięsa wołowego funtow 50.
JXiądz Wikary kościoła ś. Teressy, przysłał rzepy ośmin 8.
JW. Biskup Kundzicz, przesłał w ofiarze kartofli beczek 2, marchwi beczkę 1, i kapusty kop 10.
Michel Zetel przysłał ze sztrafu ciele i ozor wołowy.
W. Kotwicz przysłał chleba bułek 16.
Michel Zetel przysłał ze sztrafu mięsa wołowego funt. 55.

W. Podbipięta Sekretarz, darował konia.

W przeciągu roku utrzymywano w domu Dobroczynności ciągle, osób od 350 do 400— Oprócz tego wydano za assygnacyami 1go wydziału Towarzystwa, dla ubogich z miasta przychodzących, chleba funtów 27,091

Zgodno z xięgami rachunkowemi, świadczę:

Jan Rychter, zastępca Podskarbiego.

(*Zdanie sprawy rachunkowe roku* 1819 *pomieszczone będzie w następnym miesiącu*).

URZĄDZENIE SZPITALOW PARAFIJALNYCH W DYECEZYI ŻMUDZKIEY

W PANSTWIE JEGO JMPERATORSKIEY MOSCI ALEXANDRA Iszego *Samowładnącego całą Rossyą Pana naszego naymiłościwszego.*

Józef Arnolf Xiąże Giedroyć rzymsko-katolickich kościołów Biskup Zmudzki kawaler orderu ś Stanisława,

Całemu Duchowieństwu i wszystkim wiernym Chrystusowym dyecezyi naszey, zdrowie i błogosławieństwo pasterskie.

Z niewymówną naszą żałością, od pierwszego zaraz tego biskupstwa objęcia, i w niém się rozpatrzenia, dowiedzielismy się i doświadczyli, że mało gdzie jest jaki szpital, któryby swoje miał stałe acz szczupłe dochody; owszem, że naywięcey jest takich mieysc, gdzie przy kościołach parafialnych sam zostaje budynek dla schronienia kilku ubogich, bez żadnego innego opatrzenia; a stąd wielu przynaglonych zostaje gdzie indziey szukać sposobu do utrzymania życia, tułaiąc się po świecie: przez co też wzajemnie, wielu innym przychodniom jest powod do próżnego tu i owdzie u nas włóczenia się i zażycia na złe wyproszoney jałmużny, którzy bez stałego pomieszkania, bez parafii, bez żadney zwierzchności zostając, ze zgorszeniem częstokroć żyją i w tym sposobie swoje wychowują potomstwo, tak dalece, że jeżeli gdzie, to w tey osobliwie dyecezyi, tego się gatunku ludzi zewsząd namnożyło, którzyby przez służbę i zarobienie rękoma albo inną swą pracą, opatrzenie własne mieć mogli: kiedy tym czasem drudzy, prawdziwie potrzebni, spracowani i poczciwém zawsze obeyściem się zaleceni, dla niedostatku lub niesposobności ratowania się, mizernie i częstokroć gwałtownie ginąć, albo przynaymniey długo męczyć się nędzą muszą. Nie możemy więc nato, nie tylko jako pasterz powinności swe wykonywający, ale nawet jako obywatel dobrze społeczności tey monarchyi życzący, obojętnie daley patrzać, ażebyśmy się jakiego w tém środka ubogich poratowania, nie chwycili, i ze wszelką usilnością oto się nie starali, cokolwiek do dobra owieczek naszych duchownego i doczesnego, naylepszym sposobem ściągać i przystosować się może; spuszczając reszte na wolę Naywyż-

szego, w tey nadziei, że jeżeli ku czci jego z miłością bliźniego ścisle związaney, z żywą przyłożymy się pilnością; on przedsięwzięciom naszym naycudowniey pobłogosławić raczy. Przeto, na mocy tak dawnieyszych praw, jako i teraźnieyszych ustaw monarszych, a mianowicie, regulaminu dla rzymsko-katolickiego duchowieństwa, dnia 13 listopada 1801 roku naywyżey potwierdzonego, przyymując wszystkie jakiegokolwiek nazwania szpitale w dyecezyi żmudzkiey będące, pod nasz szczególnieyszy dozor i opiekę pasterską, nie widzimy potrzeby przekonywać was, w Chrystusie naymilsi bracia, jak jest ścisłym obowiązkiem naszym, mieć nad ubogimi ludźmi litość i opiekę, gdy sami dobrze o tém wiecie, że Zbawiciel nasz Chrystus, który jedynym dla nas powinien być wzorem, do niczego z większém nie pobudzał natężeniem, jak do wykonywania miłosiernych uczynków. *Bądźcie miłosierni jako Oyciec wasz niebieski miłosierny jest. Przyydźcie błogosławieni Oyca mego, i osiągniycie królestwo, które wam jest zgotowane: bo coście jednemu z tych uczynili, mnieście to uczynili.* A na inném mieyscu, gdy do uczniów swoich o błogosławieństwach miał mowę, błogosławionymi nazywa czyniących miłosierdzie: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni znaydą miłosierdzie przed obliczem Bozkiem.* O jakże nas obciążonych grzechami wzbudzać powinna ta bozka obietnica do czynienia miłosierdzia nad bliźnim, abyśmy w dniu sądu pańskiego zasłużyli u Boga sędziego na miłosierdzie. Jeżeli zaś każdy prawdziwy chrześcijanin wzbudzać się powinien do pełnienia uczynków miłosiernych, szczególniey to wiązać powinno duchownych, mianowicie którym staranie około dusz ludu jest powierzone. Oni bowiem wystawieni są jak na świeczniku, aby świecili dobrym przykładem i przez swoje dobre uczynki zachęcali lud do dobrego. Temito tedy powodując się my maxymami, przedsięwzięliśmy dla dobra cierpiącey ludzkości, przepisać i ustanowić następujące ustawy czyli prawidła, które, ażeby jak naypunktualniey we wszystkich swych szczegółach, tak przez świeckie jako i zakonne duchowieństwo w dyecezyi nam powierzoney, jak nayrychley uskutecznione zostały, z władzy nam należytey naymocniey zalecamy i przykazujemy.

§ I. *Prawidła dla rządców kościelnych.*

1ód. Ponieważ żaden związek między ludźmi, bez wybranych osób do kierowania sprawami obeyść się nie może; przeto, każdy *JX. Pleban*, administrator, filialista, i kurat zakonny, w pierwszą niedzielę po odebraniu tego naszego pasterskiego zalecenia, ogłosi je z ambony ludowi, i wezwie parafijanów na następną niedzielę, na poobiednią sessyą do kościoła, za daniem znaku przez zadzwonienie wielkim dzwonem, dla obrania sobie ku pomocy urzędników szpitalnych, to jest: dwóch opiekunów, czterech naymniey podopiekunów, i pisarza, sposobem niżey w paragrafie drugim opisanym. *2re.* Po odbytey elekcyi urzędników, rządca kościelny zaprosi tychże urzędników w przyszłą niedzielę na sessyą odbyć się mającą, na którey za ogłoszeniem z ambony wszyscy obojey płci ubodzy, i pod jakimkolwiek pretextem

żebraniną bawiący się, osobiście stawić się mają pod utratą prawa żebrania w teyże parafii. 3cie. Na tey drugiey sessyi, rządca kościelny, przy pomocy rzeczonych urzędników szpitalnych, mając samę miłość bliźniego i sprawiedliwość w uwadze, rozróżni prawdziwych kalek, niedołęgów, i żebraków, od zmyślonych i oszustów. 4te. Co, aby łatwiey mógł dokazać, zapyta się każdego ubogiego: 1ód: jakie ma imie i nazwisko? 2re: skąd jest rodem? 3cie: czy jest gdzie zapisany w skasce? 4te: jak dawno zostaje w tey parafii? 5te: czy ma żonę, męża, lub dzieci? 6te: czy ma w parafii kogo znajomego? 7me: wiele ma lat? 8me: jak do ubóztwa przyszedł i jak dawno żebrze? 9te: jeżeli zaś jest chory, jaka jest choroba wnętrzna lub zewnętrzna, i skąd mu przyszła? 10te: gdzie ma stałe lub gdzie miał pomieszkanie, albo przytulenie? czy był już w którym szpitalu? i dla czego z niego wyszedł lub oddalony został? 11te: czy może robić co, lub czy umie jakie rzemiosło? Z tego więc wszystkiego, w jedno zebrawszy, poznać można będzie: którzy są prawdziwi ubodzy albo fałszywi. 5te. Jeżeliby który jako prawdziwy łazarz lub ubogi, dla aktualney niemocy zdrowia, nie mógł się osobiście stawić, niech gospodarz jego i kilku innych wiary godnych parafijanów przyświadczy o jego stanie niemocy i ubóztwie. 6te. Kalek, niedołęgów lub starością osłabionych żebrakow, JX. rządca kościelny i urzędnicy szpitalni, umieszczą na rejestrze szpitalników i przyymą ich na fundusz, gdzie się ten znayduje, lub na jałmużnę szpitalną: innych zaś zdrówszych ubogich zapiszą na rejestrze parafijalnych żebraków, i dozwolą im w granicach własney tylko parafii w pewnym obrębie żebraniny. Rejestr takowy szpitalnych i parafijalnych ubogich, JX. rządca kościelny ogłosi z ambony i lud wierny zachęci do wspomagania ich, i ostrzeże, aby nikt innym mniemanym ubogim, żadney jałmużny nie dawał. 7me. Próżniaków mogących sobie zarobić, do służby i pracy zapędzą, przybylców zaś do własney ich parafii odeszlą. 8me. Sporządzone rejestra tak wybranych szpitalnych urzędników, jako i przyjętych na fundusz lub jałmużnę szpitalnych i parafijalnych ubogich, winni są JXX. rządcy kościelni, nayrychley do dziekanów odesłać, którzy, zebrawszy takowe wiadomości, z cyrkułu każdy swojego, do nas przeszlą, ile być może nayprędzey. 9te. Równie też, każdy rządca kościelny, wypisawszy pokrótce treść funduszu ziemnego lub summownego, oraz dochod z niego na utrzymanie ubogich wypadający, a gdzie go nie masz, wyraziwszy sposob z którego ubodzy szpitalni żyją, odeszlą tę wiadomość do mieyscowego dziekana, a ten zebrawszy takowe wiadomości, nam przy rapporcie przedstawi niezwłócznie. 10te. Przy pomocy urzędników szpitalnych, dołoży wszelkiego starania w dostrzeganiu i zapobieżeniu, aby, na mocy statutu Jana Albrychta 1496 roku, *titulo: de Laicis mendicantibus*; konstytucyi Zygmunta III, 1588 roku, *titulo: żebracy*; statutu litewskiego, *rozdziału 12, artykułu 24, § 6*; uniwersału Króla Stanisława Augusta do oboyga narodów dnia 23 czerwca 1786 roku wydanego; oraz pryncypalnie naywyższego Jego Imperatorskiey Mości imienne-

nego ukazu 1807 roku, dnia 12 stycznia rządzącemu senatowi objawionego, i przez tenże senat całemu narodowi 1807 roku 23 stycznia ogłoszonego, ubodzy z jednego miasta do drugiego, i z jedney parafii do inney nie włóczyli się pod żadnym względem i tytułem, nawet dla dostąpienia odpustów, od własnego kościoła lub ze swey parafii nigdy pod karą surową nieoddalali się. Ku uskutecznieniu tego. wydawania pasportów do cudzey parafii zabraniamy całemu duchowieństwu naszemu, pod karą zapłacenia 10 rubli srebrem. *11te.* Dla ubogich szpitalnych sporządzą JXX. rządcy kościelni *karbonę*, gdzie jey nie masz, dobrze zamczystą do składania pienięzney jałmużny, zastrzegłszy pierwey z ambony parafijanów, ażeby takową jałmużnę nie do rąk żebraków, lecz do karbony oddawali. Jakowy zbiór co kwartał rozdzielić się ma ubogim. *12te.* Dla utrzymania dobrego porządku, każdy rządca kościelny sporządzi jeszcze dwie xięgi: w pierwszey, z jedney strony będą porządnie zapisywane wszystkie sessye, i uchwały na nich uczynione, z drugiey zaś strony, rejestr obojey płci ubogich, tak szpitalnych jako i parafijalnych, z wyrażeniem: kiedy który przyjęty? jakiey parafii? ile ma lat? i t. d., jak się powiedziało wyżey w prawidle czwartem. W drugiey xiędze, z jedney strony ma być zapisany wszelki sprzęt szpitalny kommunalny, fanty i legacye przez obywatelów, lub parafijanów czułą duszę nad nędzą swych bliźnich mających, uczynione; z drugiey zaś strony, wszelki przychod pieniężny i w produktach, czasu dnia zadusznego, ś. Jerzego, ś. Marcina i t. d., oraz podział teyże jałmużny i t. d. *13te.* Dwa razy co rok to jest: w dzień Przenayświętszey Tróycy, i w niedzielę pierwszą po Bożem narodzeniu, ma być czasu sessyi uczyniony obrachunek ze wszelkiego przychodu i rozchodu szpitalnego, i nam z podpisem rządcy kościelnego, niezwłócznie rapportem przedstawiony.

§. II. *Prawidła o sessyach.*

1) Zwyczayne *sessye obrachunkowe dwa razy na rok* odbywać się mają, na których, oprócz xiędza kościołem rządzącego, jeden przynaymniey z opiekunów, dwuch podopiekunów i pisarz przytomni być powinni. Jeżeliby zaś pilna jaka okoliczność zaszła, rządca kościelny zaprosi tychże urzędników na sessyą nadzwyczayną. — 2) Takowe sessye rozpoczną się od wezwania ducha ś. przez zmówienie: *Przyydź Duchu ś.*, poczém zasiądą koło stołu, i xiądz kościołem rządzący uczyni pobudkę przez krótką mowę, do miłosiernych uczynków, zakommunikuje urzędnikom zalecenia nasze, jeżelibyśmy jakie względem szpitalów i ubogich wydali, i przełoży co ku poprawie lub pomnożeniu pożytku dla ubogich zdatnego być sądzi. — 3) Podobnież i urzędnicy, krótkiemi słowy, porządnie i bez przerywania jedni drugim, przełożą, co ku ratunkowi i pociesze ubogich służyć może. Poczem, cokolwiek w tey mierze według tych przepisów i i ustaw krajowych nayzbawienniey szego osądzą, to wszystko jednomyślnością, lub większością zdań zatwierdzą, do protokułu wciągną, i rękoma swemi podpiszą. — 4) Jeżeliby zaś w czem naszey, lub naszych na tem biskupstwie następ-

pców powagi i zwierzchności, lub potrzebę nowych ustaw sądzili, w tem swe myśli i żądania nam i następcom naszym przełożą. — 5) Przerzeczone sessye od 1 maja aż do Wszystkich Swiętych, odbywać się mają w kościele; w innych zaś porach roku w plebanii lub w domie filijalisty, bez arbitrów, prócz w czasie szpitalnych urzędników elekcyi, na których mogą być przytomni wszyscy parafijalni gospodarze. — 6) Ażeby zaś takowe publiczne elekcyyne sessye, łatwiey, porządniey, i dogodniey odbyć mogły, xiądz rządca kościelny poda na wszystkie urzędy jednę połowę kandydatów nayzdatnieyszych, a przednieysi parafijanie drugą połowę, to jest: na opiekunów każda strona po dwóch, na każdego zaś podopiekuna i pisarza po jednym, z których parafija jednomyślnie lub większością kresek obierze wyżey przepisaną liczbę tychże urzędników.— 7) W przypadku niejednomyślności parafijanów względem jakiego kandydata, parafijanie dający swe kreski za tymże kandydatem, staną w kościele na stronie ewangelii, zaprzeczający zaś, na stronie lekcyi, a kto tym sposobem więcey będzie miał za sobą osob na stronie ewangelii, ten ma być takowym urzędnikiem. — 8) Jeżeliby w przeciągu jedney sessyi, nie można było obrać wszystkich urzędników, wolno będzie resztę w następną niedzielę, lub święto, tymże porządkiem dobrać. — 9) A ponieważ dom Boży jest dom modlitwy i mieyscem błagania majestatu Boskiego za codzienne wykroczenia nasze, nie zaś jak mówi Chrystus *jaskinią łotrów*, czyli mieyscem rosterek i nieprawości, przeto na wszystkie obowiązki prosimy i zaklinamy, wszystkich wiernych chrystusowych, aby czasu tychże elekcyy, jak nayprzystoyniey w domach Bożych zachowali się i od wszelkich hałasów, zwad, i kłótni wstrzymali się, pod karą utracenia prawa do tychże elekcyy. Taż sama przystoyność ma się zachować i czasu innych zwyczaynych sessyy. — 10) Każda naostatek sessya ukończy się przez podpisanie czynności ułatwionych, i zmówienie, *Marya matko litości.*

§. III. *Ogólne prawidła dla urzędników szpitalnych.*

1) Ponieważ zbawienie każdego z nas, po wierze ś., naywięcey od pełnienia dobrych i miłosiernych uczynków zawisło, jak o tém Bóg i kościół zapewniają; przeto, z mocy urzędu naszego pasterskiego, upraszamy, aby żadna osoba na jaki urząd szpitalny prawnie obrana, niewymawiała się od niego bez ważnych przyczyn.— 2) A o co jeszcze usilniey upraszamy, jest to: iżby wszyscy urzędnicy szpitalni, niżey opisanym obowiązkom swoim starali się naywytworniey zadosyć czynić, tem się coraz więcey pobudzając, że przez te zbawienne czynione przysługi, członki chrystusowe, prawdziwi ubodzy, z nayostrzeyszey nędzy więcey po wsiach i miasteczkach ginąć, i oraz na dniu sądnym o nielitość i niedbalstwo, potępiać nas nie będą: owszem do nas się jako do przyjacioł swych przyznają, i do wiecznych nas za czasem wprowadzą przybytków. Zbawiciel też Chrystus nas się nie zawstydzi, gdy my się zań i za wzgardzone Jego u świata członki wstydzić tu nie będziemy. A do tego, wstyd nawet i przymówka nieludzkości i nierządu naszego, przez to będzie oddalona, którą nie tylko ta dy-

ecezya, ale prawie cała litewska prowincya cierpi, że w kraju tak obfitym na żywność i inne do życia potrzeby, bardzo mało jest takich mieysc, gdzieby dla ubogich jakie wspomożenie obmyślone było. — 3) Wybor tychże urzędników porządkiem wyżey przepisanym uczyniony, trwać ma dopóty, dopóki, albo dobrowolne odstąpienie obowiązku, albo nieregularne sprawowanie się, albo śmierć nakoniec którego urzędnika, nie poda konieczney potrzeby wyboru lub odmiany.

§. IV. *Prawidła dla opiekunów.*

1) Opiekunowie mają być parafijanie osiedli, cnotliwi, rostropni, do dobrych i miłosiernych uczynków skłonni. — 2) Winni będą bywać na sessyach zwyczaynych i nadzwyczaynych, oraz i xiędzu zarządzającemu kościołem wszelkiemi sposobami dopomagać w tém wszystkiem, co się tycze jakiegokolwiekbądź dobra i pożytku prawdziwych ubogich, a osobliwie, ażeby istotni ubodzy jak nayrychley od fałszywych i mniemanych zostali rozróżnieni, i oraz ażeby na mocy wyżey przytoczonego w §. 1 imiennego Jego Imperatorskiey Mości ukazu, ubodzy mieyscy od miasta, z wiosek skarbowych kosztem tychże wiosek, a dziedziczni od dziedziców utrzymywani byli, a pod żadnym względem nigdzie nie włóczyli się. — 3) Za opiekunów ubogich szpitalnych i parafijalnych nayprzyzwoiciey zdaje się nam upraszać osoby, dobra i possessye w parafii mające: i ponieważ takowe osoby nie tylko te zbawienne usługi, nayzręczniey i naylepiey wykonać potrafią, ale też równą oycowskiey mieć powinni litość nad nędzą i niedostatkiem tych ludzi, którzy na ich wysługach lata swoje straciwszy i przy pracach poddaństwa siły stargawszy, sprawiedliwie tey od nich wyciągają względności, do którey nabyli prawa, pilnie i wiernie około pomnożenia dóbr panów swoich pracując.

§. V. *Prawidła dla podopiekunów.*

1) Podopiekunowie powinni być ludzie poczciwi, trzeźwi, bogoboyni i w teyże parafii osiedli: z nich jeden z miasta lub miasteczka obrany, będzie miał pośredniczy dozor nad szpitalnymi ubogimi a inni nad parafijalnymi, którzy w ich okręgu żebraniną bawić się będą, ażeby jak nayprzykładniey zachowali się, obowiązki religiyne i kościelne, nayskrupulatniey odbywali, i nigdy nigdzie z tegoż okręgu pod żadnym pretextem, jak tylko do swego parafijalnego lub filijalnego kościoła, na nabożeństwo nie oddalali się — 2) Podopiekunowie bywać powinni na wszelkich szpitalnych sessyach i wespół z rządcą kościelnym i opiekunami radzić, co jest nayużytecznieyszego dla ubogich, a osobliwie w ich okręgu żebrzących. 3) Ze zaś niepodobna, aby podopiekunowie wszędzie zawsze byli przytomnymi, przeto wyznaczamy im do pomocy w dozieraniu w ich okręgu ubogich, tak nazwanych dziesiętników kościelnych i parafijalnych, którzy z miłości dobrego porządku, podlegać im będą winni, i o wszelkich zdrożnościach tychże parafijalnych ubogich tyczących się jak nayprędzey donaszać, a cudzych z granic swey parafii oddalać.

§. VI. *Prawidła dla pisarza.*

1) Pisarz, równie jak inni urzędnicy,

powinien być przykładny, moralny i osiadły parafijanin, którego obowiązkiem jest bywać na każdey sessyi, i onę czysto i porządnie opisać, oraz rejestr ubogich tak szpitalnych jak i parafijalnych wciągnąć do protokułu, i jak nayużytecznieysze rady rządcy kościoła, opiekunom i podopiekunom ubogich, podawać.— 2) Wszelki przychod i wydatek na każdey półroczney sessyi, regularnie na swe mieysce wpisze, i sam się po xiędzu i urzędnikach obecnych podpisze.— 3) Jeżeliby w którey parafii lub filii, nie można było znaleźć ochoczego do tey ś. posługi piśmiennego parafijanina, wtedy jeden z urzędników lub sam rządca kościelny mieysce pisarza zastąpi.

§. VII. *Prawidła o domach szpitalnych.*

1) Dla zapobieżenia różnym nieprzyzwoitościom, które ze wspólnego obojey razem płci pomieszkania wynikają, chcemy, ażeby, ile możności, w każdym szpitalu, w jedney stancyi mężczyzni nieżonaci, w drugiey niewiasty nie mężatki, a w trzeciey w małżeństwie zostający ubodzy mieszkali.— 2) W każdym także szpitalu, życzeniem naszém byłoby, ażeby osobne jakie mieysce dobrze opatrzone, do składu i chowania żywności ubogich znaydowało się, i oraz tak nazwana turma szpitalna.— 3) Restauracyą zaś, reparacyą, i dozor nad domem szpitalnym i dalszemi budynkami, poruczamy szczegulnieyszey opiece i staraniu rządcy kościoła, urzędników i całey parafii.

§. VIII. *Prawidła ogólne względem ubogich.*

1) Chociaż katolickiego wyznania ubodzy, jako naszey pasterskiey troskliwości i wszystkich wiernych dyecezyi naszey dobroczynności, pierwszym są przedmiotem; wszakże, ponieważ Bóg każdemu z nas przykazał, jak świadczy pismo ś., o wszelkim swym bliźnim mieć staranie, każdego kochać, i dobrze mu czynić według możności swojey; przeto, chcemy i usilnie zalecamy wszystkim rządcom kościelnym i urzędnikom szpitalnym, aby wszelkiego wyznania chrześcijańskiego prawdziwie ubogich, i niedołęgów zarówno z katolikami, na szpitalną lub parafialną jałmużnę przyymowali, i wszyscy wierni dyecezyi naszey podobnież ich, jak i katolickich żebraków, hoynie i ochotnie darami swemi opatrywali, wiedząc iż i oni tego samego w niebiesiech mają oyca co i my. 2) Ubodzy parafijalni w żadnym przypadku, nie będą należeć do szpitalnych jałmużn, szpitalni też ubodzy, nie będą mogli po parafii bawić się żebraniną. W latach jednak bardzo karystyynych, nieurodzaynych, jeżeliby szpitalni ubodzy ze zwykłey jałmużny przez żaden sposob wyżyć nie mogli, wolno będzie rządcy kościoła po zniesieniu się z urzędnikami szpitalnymi i po uwiadomieniu o tém parafii, wysyłać parami kilku silnieyszych i statecznieyszych ubogich na kwestę do własney parafii; którzy, cokolwiek od dobroczynnych parafijanów dostaną, wiernie i sumiennie oddadzą na podział dla wszystkich szpitalników.— 3) Równie też zabraniamy, aby ubodzy posyłający się po oleje SS. do Worń, lub gdzie indziey za jakim kościelnym interesem, nie ważyli się po drodze kwestować: ponieważ takowych posłańców rządca kościelny powinien na drogę dostatecznie chlebem opatrzyć.— 4) Nakoniec, z mocy urzędu naszego pasterskiego upraszamy i za-

klinamy wszystkie juryzdykcye, oraz rządców kościelnych i urzędników szpitalnych, iżby czasu festów, pogrzebów, kiermaszów, i tak nazwanych *mugów*, żadnym ubogim prócz własnym szpitalnym z karbonką chodzącym, nie pozwalali pod kościołem, szałasami, i gdziekolwiek w mieście lub w miasteczku, jałmużnę zbierać z krzywdą mieyscowych ubogich.

§. IX. *Prawidła o szpitalnych ubogich.*

1) W szpitalu tyle tylko ma być umieszczonych osob, ile ich z funduszu lub jałmużny wyżywić i dosyć wygodnie pomieścić można. — 2) Co niedziela, święto, i w dni pogrzebowe, jeden z ubogich szpitalnych siedzieć będzie w babińcu z karbonką szpitalną dla przyymowania od miłosiernych parafijanów pieniężney jałmużny do teyże karbonki, i oraz dla strzeżenia dającego się w jakichkolwiek produktach opatrzenia dla tychże szpitalników. — 3) Wszyscy zaś inni ubodzy, niezajęci posługą kościelną, czasu nabożeństwa powinni się w kościele znaydować, dla których tuż pod chorem mieysce wyznaczamy. — 4) Ponieważ próżnowanie jest źródłem wszelkiego złego, przeto dla uchronienia się jego, ubodzy mają się zawsze jaką ręczną robotą według sił i sposobności swey zatrudniać. — 5) W każdym szpitalu ma być wybrany z pomiędzy ubogich jeden nayrozsądnieyszy i naystatecznieyszy, pod imieniem *dozorcy szpitalnego*, którego obowiązkiem będzie, mieć dozor nad innymi ubogimi, aby w zgodzie, miłości i jedności żyli; złorzeczeństw, rozmów drugim szkodzących, swarów, pijaństwa, i wszelkich innych występków strzegli się, do Sakramentów SS. w pryncypalnieysze uroczystości przystępowali, rano i wieczor wszyscy wspólnie i nabożnie niżey przepisane modlitwy odprawowali, posługę kościelną z kolei według sił i możności regularnie odbywali, nigdzie bez jego wiedzy do miasteczka nawet niewychodzili. Jeżeliby zaś komu daley póyść wypadło, czynić tego niepowinien bez pozwolenia xiędza rządzącego kościołem. — 6) Jego także obowiązkiem będzie dozierać, iżby stancye, sieni i łóżka ubogich, były czyste i chędogie, i aby z ogniem jak nayostróżniey obchodzono się w szpitalu. — 7) Jeżeliby parafijanie czasu chrzcin, ślubów i pogrzebów, chcieli co ubogim udzielić; dozorca wyznaczy dwóch ubogich naypoczciwszych po odebranie takowey jałmużny, którą on równie między wszystkich podzieli, niewyłączając samego siebie. — 8) Jeżeliby się wydarzyły w szpitalu jakie kłótnie i nieprzyzwoitości, lub gdyby kto z parafijalnych ubogich nieznaydował się dnia S. lub niedzielnego na nabożeństwie, dozorca szpitalny jak nayprędzey uwiadomi o tém rządcę kościelnego.

§. X. *Prawidła o ubogich parafijalnych.*

1) Jeżeliby wszystkich ubogich niemożna było w szpitalu umieścić, JX. rządca kościelny z urzędnikami szpitalnymi, zdrówszych ubogich rozlokuje na parafii, i wyznaczy dla każdego jednę lub więcey wsi do zbierania jałmużny. — 2) Ażeby zaś takowych ubogich nikt nieturbował w wyznaczonym dla nich okręgu, JX. rządca kościelny da każdemu z nich znaczek zewnętrzny na deszczułce cienkiey drewnianey, z przy-

lepioną na wierzchu kartką z papieru, z napisem większemi nieco i wyraźnieyszemi literami: *Ubogi NN. ma pozwolenie żebrania we wsiach NN. parafii N.*, którą ubodzy parafijalni na tasiemce lub sznurku na piersiach nosić będą widocznie.— 3) Przy znaku zewnętrznym, da każdemu także z tychże ubogich parafijalnych osobne zaświadczenie na piśmie, o istotney potrzebie żebrania, z krótkiém wyrażeniem z jakiego przypadku przyszła ta osoba do ubóstwa i że cale niemoże sobie na pożywienie zarobić, a zatem że ma wolność żebrania. Takowe zaświadczenie ma być ręką rządcy kościoła podpisane, pieczęcią kościelną stwierdzone i co rok odnawiane pod karą nieważności.— 4) Zebrzącym zaś bez takowego zaświadczenia i zewnętrznego znaku, nietylko nie należy dawać jałmużny, ale owszem na mocy wyżey w §. I. przywiedzionych praw, wolno ich każdemu łapać i do wszelkich robot swoich zażywać, lub do powiatowey policyi na publiczne roboty oddawać.— 5) Każdy parafijalny ubogi co święto i niedziela, winien będzie naydować się na nabożeństwie w swoim parafijalnym lub filialnym kościele, i po odbytém nabożeństwie meldować się dozorcy szpitalnemu.— 6) Jeżeliby zaś dnia którego świętego lub niedzielnego, niemógł dla słabości zdrowia, lub inney jakiey słuszney przyczyny, przybyć do kościoła parafijalnego, uprosi gospodarza domu, gdzie zachorował, lub w innych przypadkach niemożności zostawał, ażeby o tém raczył donieść dozorcy szpitalnemu, i przyświadczył o jego niemocy lub niemożności.

§. XI. *Prawidła o nabożeństwie ubogich.*

1) Ponieważ wierni Chrystusowi, częstokroć własnym swym uymują potrzebom, ażeby przyzwoicie mogli opatrzyć ubogich, przeto się ubodzy o to nayusilniey starać powinni, iżby życiem cnotliwém i bogoboyném, wszystkich budowali i nikomu żadnego pogorszenia nigdy niedali.— 2) Co poranek i wieczor, po przedzwonieniu na *Anioł Pański*, zeydą się wszyscy ubodzy obojey płci do jedney stancyi, i tam poklęknąwszy, wspólnie, głośno i nabożnie, zmówią pacierze ranne i wieczorne, to jest: *Przyydź Duchu S.; Oycze nasz; Zdrowaś Marya; Wierzę w Boga; Dziesięcioro przykazań Boskich; Pięć przykazań kościelnych; Siedm Sakramentów; Pięć rzeczy do zbawienia potrzebnych; Siedm darów Ducha S.; Pięć kondycyy dobrey spowiedzi; siedm grzechów głównych; Akty wiary, nadziei, miłości i żalu za grzechy:* poczém zrana dodadzą litaniją o *Nayświętszym Imieniu Jezus*, a w wieczor o *Nayświętszey Pannie*: po litanijach polecą się opiece Anioła Stróża, i za dusze czyscowe zmówią psalm 129 z *Głębokości wołałem* i t. d. i *Wieczne odpocznienie.*— Ubodzy parafijalni, takowe pacierze z rana i wieczor głośno odprawią w swojey gospodzie. — 3) Jeżeli zaś gdzie, z powodu jakiego funduszu lub legacyi, na ubogich uczynioney, pewne jakie nabożeństwo jest przepisane, tedy ubodzy oprócz wyżey przepisanych pacierzy, jak nayakuratniey, według myśli fundatora, je odprawią: oraz przez winną wdzięczność za wielorakie trudy dla ich dobra przez JXX. rządców kościelnych, opiekunów, podopiekunów i pisarza podjęte, zmówią po śmierci każdego po

jednym rożańcu. — 4) Wszyscy obojey płci ubodzy, prócz wielkonocney spowiedzi i kommunii, w wigilią przynaymniey następujących świąt, to jest: Trzech Królow i Zielonych SS., oraz Zwiastowania, Wniebowzięcia i Narodzenia N. P., i wszystkich SS., odprawią spowiedź, a nazajutrz jak nayprzykładniey przyymą Przenayświętszy Sakrament u ołtarza. Ponieważ porządek jest duszą wszystkich rzeczy, dla zachowania którego znieść się koniecznie władzom juryzdykcyynym należy, ażeby co jedna ustanowiła, druga wydając przeciwne rozrządzenia tego nie winowała; przeto o tych naszych ustawach zawiadomiliśmy J. WW. marszałków, i sądy niższe ziemskie, powiatów: rossieńskiego, szawelskiego, telszewskiego i upitskiego, o niewydawanie żebrakom z mieysca na mieysce przechodzącym, pasportów policyynych.

A że w każdych początkowych ustawach, nieprzewidziane okoliczności naydokładniey wszystkiego zaraz opisać nie dozwalają; przeto co się tycze dalszych urządzeń żebraków, kalek i niedołęgów, przepisanie ich nam i następcom naszym ostrzegamy i zachowujemy.

Co wszystko ażeby do powszechney w dyecezyi naszey żmudzkiéy wiadomości doszło, rządcom wszystkich kościołów tak świeckiego jako i zakonnego duchowieństwa zalecamy, aby za dóyściem tychże ustaw z ambon one przez trzy dni ś. lub niedzielne po sobie idące ogłosili, i co rok w pierwszą niedzielę, po Trzech Królach ponawiali: a dla lepszey wiary i mocy, takowe względem żebraków i łazarzów ustawy przy zwykłem wyrażeniu pieczęci, podpisem ręki naszey stwierdzamy. Działo się w *Olsiadach* w kancellaryi naszey zadworney, miesiąca maja 29 d. 1811. roku.

Biskup żmudzki i kawaler Józef xiąże
Giedroyć

(*M. P.*)

O POSTĘPKACH DOBROCZYNNYCH XIĘDZA PROBOSZCZA W SURAŻU.

Do PP. Redaktorów Dziejów Dobroczynności.

Przeczytawszy z uniesieniem pierwszy numer Dziejów Dobroczynności, uwiadamiający kray cały o mniey znanym dotąd zakładzie dobroczynnym w stolicy Litwy, godnym pieczołowitości wielkiego Monarchy, a szczęśliwie w sąsiednim nam Grodnie naśladowanym; ile z jedney strony, rozrzewniony gorliwą usilnością zgromadzenia Maryawitek, słabym zasiłkiem wyżebraney jałmużny tyle dobrego na, Litwę zlewających, błogosławiłem pamiątce ich fundatora; tyle z drugiey, przeniknięty patryotycznym zapałem, uważnem przebiegałem okiem naysłodsze dla serca Polaka wspomnienia o istniejących oddawna w krajach polskich rozmaitego nazwania zakładach dobroczynnych, bractwach i szpitalach. Zapisawszy w sercu mojém dozgonną wdzięczność podającym projekt podobnego pisma, wyznawam naywyższy dla prac WacPanów i dobrego gustu szacunek.

Pragnąc przyłożyć się czemkolwiek do tak pożądanego dzieła, nie znalazłem w całym obwodzie naszym nad jeden klasztor siostr miłosierdzia w Bia-

łymstoku, znamienicie powołaniu swemu odpowiadający, i godny zaszczytnego w Dziejach Dobroczynności wspomnienia. Brak potrzebnych w tey mierze wiadomości, kazał mi nadal odłożyć tę pracę, teraz zaś w naymocnieyszém przekonaniu, że w znakomitém Wac Panów dziele, nie tylko mieścić się mogą przez ludzi zamożnych hoyną dłonią sypane na wsparcie cierpiącey nędzy fundusze, ale szczupłe nawet od osób prawdziwą pobożnością i litością powodowanych, wedle własney sposobności i przemożności, czynione zasiłki, tym szacownieysze, że ci dzieląc się ostatkiem z przyciśnioném ubóstwem, częściey i łatwiey od innych naśladowani być mogą: umyśliłem błagać Wac Panów, aby w następującym numerze znalazły mieysce ninieysze wyrazy, mające oddać hołd dawno zasłużony mężowi, którego cały żywot jest nieprzerwaném pasmem co raz nowych dla wszelkiego stanu ludzi dobrodzieystw. Powolnością w tey mierze okazaną, udzielicie mi Wac Panowie sposobności wypłacenia się, za nieprzeliczone od nayczulszego z pasterzów naszych uczynione przysługi.

Wielebny JXiądz *Michał Daniłłowicz*, teraz proboszcz suraski, w młodocianym wieku pozbawiony oyca, staraniem niezamożnego wuja, pierwiastkowe w szkołach XX. Pijarów drohickich odebrał nauki, a niebawnie przyjęty do grona tego nayszacownieyszego i naykorzystnieyszego w Polszcze zgromadzenia, po odbytym nowicyacie w Drohiczynie, wyćwiczony w naukach powołaniu nauczycielskiemu potrzebnych w Szczuczynie, z woli przełożonych do Międzyrzecza wołyńskiego przeniesiony, spełniał lat kilka w szkołach tamecznych chwalebnie nauczycielskiego powołania zawod, z powszechném obywateli ukontentowaniem i pozyskaniem sobie względów i przyjaźni JW. X. Hieronima Stroynowskiego, zasłużonego poźniey w uniwersytecie wileńskim męża, który też go na nauczyciela matematyki wzywał do Wilna. Zrobiona w nauczycielskim stanie sława, niebawnie X. Daniłłowicza do Warszawy, stolicy królestwa, powołała, gdzie od Króla Stanisława Augusta, protektora nauk, na examinie w *Collegium Nobilium*, publiczném podziękowaniem zaszczycony został. Zjawiona potrzeba w Łomży professora wyższey matematyki, algebry i astronomii, dla formujących się w seminarium tameczném nauczycieli, zwróciła oczy zgromadzenia na X. Daniłłowicza, i na tėy to posłudze lat 18 przepędził w rzeczoném mieście, sprawując następnie obowiązek prefekta i rektora. W tém mieyscu do familii oblizonėm, sam ledwie z szczupłey pensyi klasztorney utrzymujący się, chciał dać przykład duchownym jak być pożytecznym ubogiey familii: jakoż dawszy edukacyą młodszemu bratu, wylał się poźniey cały na wychowanie i ukształcenie w naukach dzieci średniego brata. Widzieć go trzeba było dziennie i nocnie czuwającym nad wykształceniem fizyczném i moralném swych wychowanków, aby dostatecznie odmalować, ile dla ich uszczęśliwienia zdziałał, nie poprzestając starań, dopóki ich nie uyrzał w stanie sobie zaradzenia. Co dla obcych ubogich studentów czynił całey Łomży wiadomo.

Przyzwyczajony do ubogiego i spokoynego w zaciszu klasztorném życia, nie czynił zabiegów w otrzymaniu godności biskupiey, którą mu rząd pruski w nagrodę 30stoletnich zasług nauczycielskich chciał ofiarować, wolał raczey przestać na szczupłey pensyi, którą dotąd w ilości 500 rubli sr. pobierając ze skarbu z dochodów suraskiego probostwa, nie skąpi jey na wspieranie licznego tam ubóztwa i podźwignienie opuszczonéy kościelney budowy. Żaden dzień nie upływa prywatnego życia pobożnego kapłana, nieoznaczony jakiémkolwiek dobrodzieystwem, tak dalece, że ile liczy parafijanów, tyle ma osób zanoszących do Naywyższego za sobą modły.

Doznawanie wewnętrzney pociechy z dobrych uczynków płynącey, bez wymagania nawet wdzięczności, było jedyną zacnego pasterza nagrodą. Przejęty radośném uczuciem, z oglądania familii, staraniem swém dźwignioney, postanowiwszy za niezłomne prawidło, że po duchownym żadna zostać się nie powinna puścizna, resztę starganego pracą nauczycielską życia, umyślił poświęcić wypłaceniu się Naywyższemu za udzieloną sposobność świadczenia dobrodzieystw, przez podźwignienie świątyni jego opuszczoney. Jakoż wyłożył 10,000 złotych na zreparowanie, przyozdobienie i opatrzenie w ubiory, tudzież porządny organ kościoła, obmurowanie kamieniem cmentarza, odnowienie walącey się wieży. Odkłada corocznie znaczną summę, na utrzymanie w porządku *filialnego* kościoła w Uhowie.

Naymilszą atoli i naytrwalszą dla serca jego przynosi pociéchę wybudowanie własnym kosztem i zbliżenie do świątyni Pańskiey *Szpitala*, dla parafialnego ubóztwa, niewiadomo kiedy w odległém od kościoła mieyscu założonego, ale po części starością, po części niedbalstwem poprzedników, całkiem zniszczonego. W przyymowaniu do rzeczonego zakładu ubogich, nie sama zgrzybiała starość, lecz istotna potrzebujących nędza, jest dla męża tego prawidłem, a własna kieszeń i drobne przychody kościelne jedynym zasiłkiem. Szczupłe fundusze nie dozwoliły mu założyć, tyle pożądaney dla ubogich sierot szkołki parafijalney, nie przeszkodziły atoli czuwać nad ich losem. Dwoje biednych istot, rychło po urodzeniu pozbawionych rodziców, własnym utrzymuje kosztem, a nawet według powieści, miał im zapewnić fundusz, z któregoby po jego zgonie utrzymać się mogły. Zamilczam o nayprzykładnieyszém pełnieniu obowiązków kapłańskich, i o pasterskich, z uprzeymą prostotą, ale razem ewangeliczną mocą i zniewalającą wymową, naukach. Takim jest cnotliwy kapłan, którego pamiątki podanie do ninieyszey i potomney wiadomości będzie Wac Panów dziełem. Jest on tém własnie w naszych stronach, czém całe Towarzystwo dobroczynne w znacznem mieście. Codziennie otoczony ubogimi, ich tylko prawdziwymi swymi przyjaciołmi nazywa, a nikomu jeszcze z potrzebujących, bez rady, zasiłku i wsparcia, odeyść nie dopuścił. Ile wsparł i zachęcił rzemieślników, ułatwił lub skojarzył małżeństw, pogodził sporów sąsiednich, całey okolicy suraskiey wiadomo. Bodayby Bóg wszechmocny raczył przedłużyć z górą

60letniego kapłana żywot. Jestem Wac Panów uniżony sługa.

J. K.

Białystok dnia 15 lutego 1820 roku.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI W BRZESCIU LITEWSKIM.

Akt zawiązania towarzystwa.

Nieszczęśliwy pożar miasta Brześcia, zeszłemu ś. p. biskupowi wileńskiemu, z cnoty, gorliwości i ludzkości znakomitemu pasterzowi, był powodem do zachęcenia i dania z siebie pomocy i przykładu, aby tymczasowy złożony został komitet dla ratunku zniszczonych. Czynne i gorliwe chęci, początkowie odpowiedziały swojemu zamiarowi; lecz czas przyzwyczaiwszy oko do smutnego widoku pogorzeliska, zmnieyszał hoyność dających, a liczbę nieszczęśliwych powiększał, zwłaszcza, że między prawdziwie nieszczęśliwymi znalazło się wiele próżniaków i natrętów. Gdy zaś natrętność bez braku wielkiey liczby żebraków; niedostateczne opatrzenie kaleków i starców; nadużycie ofiar jałmużny skutkiem próżniactwa i lenistwa, cisnęły cierpiącą ludzkość w osobach prawdziwie biednych i ubogich, a mniey potrzebni ale śmielsi i zręcznieysi w proszeniu nasycali swoje łakomstwo; przeto okoliczności te mając na względzie, my niżey na podpisaniu wyrażeni, powodowani ludzkością i świetnym towarzystwa wileńskiego przykładem, zagrzani oraz gorliwością szczególniey trudniącegosięjuż od roku tym przedmiotém, W. J. Xdza kanonika *Kossakowskiego*, proboszcza naszego, przedsiewzieliśmy na osnowie ustaw dla rzeczonego towarzystwa przepisanych, założyć towarzystwo w Brześciu, dla ulżenia w bliźnich naszych cierpiącey ludzkości i zapobieżenia wszelkim nadużyciom. Jakoż, ninieyszym naszym dobrowolnym aktem, nie z żadnego innego widoku, jak tylko z chęci i gorliwości ratowania nieszczęśliwych, towarzystwo dobroczynności w mieście powiatowem Brześciu zakładamy, fundujemy i do ciągłego a żadną okolicznością nieprzerwanego trwania i wzrostu, każdy z nas podług swojey możności, przykładać się będziemy. Ustawy towarzystwa dobroczynności w mieście Wilnie przed dwoma laty założonego, a przez Nayjaśnieyszego Monarchę szczęśliwie nam panującego reskryptem potwierdzonego, za wzór postępowania naszego bierzemy, nie inaczey jednak jak z zastosowaniem do czasu, mieysca i okoliczności, jedynie tym celem, aby ułatwiając środki, pewniey dóyść do zamierzonego końca. Zachowując tedy treść i zasady towarzystwa wileńskiego w ustawach zamknięte, stosunki tylko dołączywszy, na wzór dalszego postępowania, za jednomyślną nas wszystkich zgodą dla brzeskiego towarzystwa dobroczynności, przyymujemy i ustanawiamy.

Dan w Brześciu Litewskim roku 1809 czerwca 9 dnia.

X. Woyciech Kossakowski kanonik inflantski proboszcz brzeski; Stanisław Ursyn Niemcewicz, aktualny konsyliarz stanu i kawaler; X. Józafat Raczyński P. S. B.; Jan Ursyn Niemcewicz; Rafał Czyż prezydent sądu ziem.; Horodniczy Pancerbiter; Konstantynow ziem. sprawnik; Leon Despa prezydent; Jozafat Zienkowicz radny; Antoni Guze; X. Jakób Masiukiewicz; Kalixt Mierzejewski; Jan Witanowski; Bernard Buchowiecki podkomorzy brzeski; Alexander Bucho-

wiecki chorąży brzeski; forsztmeyster Nagayski.

Ninieyszy akt z protokułu towarzystwa dobroczynności w Brześciu exystującego, roku 1820 mca stycznia 5 dnia wypisany, i że jest z oryginałem zgodny,

Swiadczę, Karol Karczewski brzeskiego towarzystwa dobroczynności sekretarz.

USTAWY TOWARZYSTWA BRZESKIEGO DOBROCZYNNOSCI.

Szczęśliwy! który ma wzgląd nad ubogim:
W czasie przygody Pan go poratuje,
Pan go obdarzy życiem, bytem drogim,
Wyrwie się z ręki, co go prześladuje.

z Psalmu 40.

---

§. I.

Przedsięwziecie i zamiar Towarzystwa.

Opatrywać pierwsze do życia potrzeby niemających, i mieć niemogących żadnego do utrzymania się sposobu; obmyślać zarobki mogącym jeszcze pracować; jednać poróżnionych; dawać pomoc uwikłanym w pieniactwo; ratować chorych, którzy nie są w stanie leków i lekarza opłacać; te są zamiary, te przedsiewzięcia Towarzystwa dobroczynności nowo utworzonego w Brześciu. Niemogący pracować a żebrać wstydzący się, opuszczone od rodziców i opiekunów sieroty, obciążone dziećmi familie, starce, niedołęgi, kaleki, pierwsze przed innymi do względow Towarzystwa mieć będą prawo.

§. II.

Podział dobroczynnéy posługi.

Dla łatwieyszego dopełnienia tak ważnych i obszérnych zamiarów, Towarzystwo dobroczynności dzielić się będzie na dwa osobne wydziały:

1). Opatrywania pierwszych do życia potrzeb.

2). Godzenia poróżnionych, dawania pomocy uciśnionym przemocą, ratowania chorych.

Do pierwszego wydziału należeć będzie:

1). Dostarczanie żywności niebędącym w stanie pracować, to zaś, przez rozdawanie pewney ilości chleba i supy rumfortską zwaney, posilnieyszey, a nierównie mniey kosztujący nad inne.

2). Dostarczanie roboty pracować mogącym, przez ustanowienie i przyzwoite urządzenie domu zarobkowego.

3). Obmyślanie sposobów do ułatwienia małoletnim wychowania, a dorastającym gospodarstwa czy rzemiosła.

Drugiego wydziału będzie obowiązkiem:

1). Godzenie poróżnionych, mianowicie w familii i małżeństwie, to zaś tak co do majątku, jakoteż nieporozumienia się jakiegokolwiek gatunku.

2). Rada i pomoc uwikłanym w pieniactwo, uciśnionym przemocą, lub niemogącym dla rzetelnego ubóstwa, należytości i prawa swojego popierać.

3). Dawanie ratunku jakąkolwiek chorobą dotkniętym, a niemającym żadnego sposobu leków i lekarza opłacać, oraz staranie się dzieciom ubogich rodziców ochraniającą ospę zaszczepiać.

§. III.

Skład Towarzystwa i obowiązki stowarzyszonych.

1). Liczba członków Towarzystwa żadnego mieć nie będzie ograniczenia,

ani różnicy co do stanu, urodzenia i religii, i każdego czasu powiększona być może, przez dobrowolne zapisanie się w Protokół na to sporządzony.

2). Towarzystwo składać się będzie z członków Towarzystwa Dobroczynności, i z Członków pomagaiących temuż Towarzystwu.

3). Wchodzący w skład Towarzystwa płacić będą dobrowolną roczną ofiarę na fundusz kassy, z tą różnicą, iż zapisujący się za członka Towarzystwa, do życia swojego, nie mnieyszą nad rubli sr. 12, zapisujący się zaś za członków Towarzystwu pomagających, ile możność pozwalać będzie, w gotowym groszu, lub w produktach, z wyszczególnieniem czyli do życia, czyli do zamierzonego czasu. Opłata takowa dla osob, które cierpiącey ludzkości znakomitą uczyniły przysługę, lub z których osobiście, ważney Towarzystwo spodziewa się pomocy, nie tylko zmnieyszona, ale całkiem odstąpiona być może, i tak, doktorowie, chirurgowie, opiekunowie parafijalni, kollektorowie, czas swóy i pracę dla ubogich poświęcający, do żadney opłaty obowiązani nie będą.

4). Osoby płci żeńskiey, podobną składkę płacące, lub użyte do zbierania miłosiernych ofiar, a tém samém do uczeŝnictwa dzieła miłosiernego należące, zapisane zostaną w osobney xiędze pod tytułem osob Towarzystwu pomagających.

5). Każda osoba w Towarzystwie zostająca, starać się będzie, wedle swojey możności, przykładać się do stałego onego utrzymywania i innych do tego zachęcać.

§. IV.

Fundusz Towarzystwa.

Funduszem Towarzystwa dobroczynności będą:

1). Legacye dawniey poczynione na szpitale brzeskie i poźniey czynić się mogące.

2). Dobrowolna składka od członków Towarzystwa i członków Towarzystwu pomagających.

3). Zebrane pewnych czasów przez członków Towarzystwu pomagających, a mianowicie przez płeć żeńską miłosierne składki; to zaś w tym sposobie, iżby, ani do ilości i gatunku datku, ograniczane nie były, owszem upowszechniane i podług możności do nayniższey klassy obywatelów rozciągnione; każdy tym sposobem dający, dogadzając swojemu sercu, może się zapewnić, iż ofiara jego dobrze będzie użyta, a razem uwolni go od natręctwa proszących; odtąd śmiało wszystkich będzie mógł odsyłać do Towarzystwa dobroczynności.

4). Zebrana jałmużna przez wysyłanie doświadczoney cnoty ubogich z karboną co tydzień po całém mieście.

§. V.

Urzędnicy Towarzystwa i ich obowiązki.

Urzędnicy Towarzystwa są następujący:

1). Prezes Towarzystwa, dwuch prezesów wydziałowych i dwuch ich zastępców.

2). Sekretarz, podskarbi, dyrektor domu Towarzystwa.

3). Czternaście członków, po siedmiu do każdego wydziału.

4). Opiekunowie parafijalni.

Wszyscy ci na rok jeden większością obierani, lub na czas dalszy potwierdzani być mogą; żaden zaś pod żadnym tytułem z kassy płatnym lub poniewolnie obranym być nie może.

Obowiązki prezesa Towarzystwa.

1). Prezes, posiedzenia Towarzystwa zagaja, tak administracyyne, jako i powszechnego zebrania. W przypadku niemożności znaydowania się, zastępuje go prezes wydziału pierwszego, lub jego zastępca, a w nieprzytomności tych, prezes wydziału drugiego, lub jego zastępca.

2). Podpisuje postanowienia Towarzystwa i assygnacye do podskarbiego na posiedzeniu uchwalone; w przypadku równości zdań, przydaniem drugiey kreski rozwiązuje wątpliwość.

3). W uznaney od siebie potrzebie, nadzwyczayne składa posiedzenia, wprowadza materye i postrzega, ażeby porządnie i według ustaw wszystko się w Towarzystwie odbywało.

Obowiązki prezesów wydziałowych.

1). Każdy prezes w osobnym swoim wydziale, ma razem z swoimi członkami pracować, podług organizacyi, która stosownie do teraźnieyszych ustaw, każdemu z nich przepisaną zostanie.

2). Na zebraniu administracyyném, zdaje sprawę z miesięcznych wydziału swojego czynności, i wprowadza materye stosowne do przedmiotu tegoż wydziału, ku doskonalszemu coraz ulepszeniu z wziętych doświadczeń i postrzeżeń.

Obowiązki podskarbiego.

1). Podskarbi Towarzystwa przyymuje do kassy składki i ofiary miłosierne, kwity na nie wydaje, za całość kassy odpowiada, i utrzymuje xięgi dochodu i wydatku, dla porządnego ich w każdym czasie obrachowania.

2). Skupuje ogułem pierwsze Towarzystwa potrzeby, jako to: zboże, warzywo, drwa, i t. d., opłaca wydane przez prezesa Towarzystwa na sessyi assygnacye.

3). Na każdém posiedzeniu administracyyném donosi o stanie kassy, a w końcu roku zdaje sprawę z dochodów i wydatków przed wyznaczonymi od Towarzystwa członkami.

Obowiązki dyrektora domu towarzystwa.

1). Dozor w całości domu i utrzymanie porządku, tak co do osob w nim mieszkających, jako i do ich żywności.

2. Dozor bliższy nad oficyantami i służącymi.

3. Dopilnowanie robot dla domowych wyznaczonych.

Obowiązki sekretarza.

1. Utrzymuje skład papierów, dziennik czynności, protokóły i pieczęć towarzystwa, tak na administracyyném, jako też ogułowém zebraniu.

2. Sprawdza i podpisuje wypisy, i wszelkie pisma pod imieniem towarzystwa wychodzące.

Obowiązki opiekunów wydziałowych.

Wybrany z każdego wydziału miasta Brześcia, z ludzi cnotliwych i osiadłych opiekun ubogich, obowiązanym będzie:

1. Przyymować prośby od szukających wsparcia, toż wywiadywać się o nieszczęśliwych, mianowicie żebrać się wstydzących, a po ścisłém wybadaniu, i należytém wszystkiego na miey-

scu sprawdzeniu, ustnie lub na piśmie dawać świadectwo o prawdziwey proszącego potrzebie, do właściwego wydziału.

2. Za wiedzą i potwierdzeniem towarzystwa, przybrać może jednę, lub dwie osoby stosownie do obszerności swojego wydziału, które w sprawowaniu obowiązków, będą jemu pomagać, w oddaleniu się zaś z miasta, będą mogły całkowicie go zastąpić.

3. Ile czas i możność pozwalać będzie, na każdém posiedzeniu znaydować się jest obowiązany.

§. VI.

Posiedzenia towarzystwa.

Posiedzenia towarzystwa będą dwojakie:

1. Administracyyne czyli porządkowe.

2. Ogułowe czyli powszechnego zebrania. Na każdém z nich, jeżeli nie wszystkie przytomne, to przynaymniey komplet składające członki, podpisywać Dziennik powinne.

Posiedzenia administracyyne.

1. Posiedzenia zwyczayne administracyyne czyli porządkowe, odbywać się będą dwa razy w miesiąc, to jest: dnia pierwszego i piętnastego każdego miesiąca w domu towarzystwa, nadzwyczayne zaś każdego czasu, kiedy prezes lub jego zastępca, uzna tego potrzebę.

2. Posiedzenia administracyyne, składać się będą z członków czynnych w obudwuch wydziałach; do ważności atoli postanowienia przytomność trzech osob będzie dostateczną.

3. Każdy tak z członków towarzystwa dobroczynności, jako i pomagających temu towarzystwu w mieście przytomny, na posiedzeniach administracyynych, znaydować się może, komplet atoli powyższy, z członków czynnych, składać się koniecznie powinien.

4. Posiedzenia administracyyne, zaczynać się będą od wysłuchania raportów z obudwuch wydziałów, w których zachodzące wątpliwości i potrzeby, natychmiast ułatwiane być mają; toż, podawane i rostrząsane sposoby, jakiemiby naylepiey przedsięwzięcia i zamiary towarzystwa dopełnić.

5. Na każdém administracyyném posiedzeniu, będzie czynione obrachowanie oficyantów, i podawany bilans kassy, czyli porównanie wydatków z dochodami; co, prawidłem i miarą będzie następujących wydatków, w naywiększey baczności, aby te, zawsze stosownie były czynione do dochodu, a dobroczynna posługa nigdy przerwaną nie została.

6. Na posiedzeniu w miesiącu czerwcu, wyznaczone będą od towarzystwa członki, dla wysłuchania podskarbiego całorocznych rachunkow, tak z gotowizny, jakoteż ze wszelkich produktow z dobroczynnych ofiar zebranych, dla zdania przed powszechnością sprawy, na posiedzeniu publicznèm i ogułowém.

Posiedzenia ogułowe.

Posiedzenie powszechnego zebrania, z kompletu przynaymniey czternastu osob złożone, odbywać się będzie roku każdego w miesiącu czerwcu dnia 14, w mieyscu od prezesa towarzystwa wyznaczoném. Czynnością jego będzie:

1. Zdać przed powszechnością sprawę, z użycia składek milosiernych, i rocznych swoich czynności.

2. Wybor lub potwierdzenie urzędnikow i członkow czynnych towarzystwa.

3. Jeżeli tego potrzeba będzie, ująć lub dodać do ninieyszych zastosowanych ustaw, nowe urządzenia, większością zdań, dwuch przeciw trzeciey części.

Takowe ustawy na sessyi powszechnego zebrania, dnia 9 czerwca 1809 roku, jednomyślnością przyjęte, ażeby wydrukowane i w exekucyą wprowadzone zostały, towarzystwo postanawia: zawsze atoli zostawując sobie, wolność odmienienia lub ujęcia, gdyby na ogułowém czyli powszechnego zebrania posiedzeniu, większością dwuch przeciw trzeciey części zdań, znaleziono tego potrzebę.

X. Woyciech Kossakowski kan. infl. prob. brze. Prezes brzeskiego towarzystwa dobroczynności. m. p.

Jan Witanowski sekretarz.

(P. Gubernator cywilny litewsko-grodzieński, przez dwie odezwy do prezydenta towarzystwa JX. proboszcza Kossakowskiego, datowane 17 paźdz. 1809 roku, związek jego i ustawy potwierdził, i razem uwiadomił, że doniosł o tem ministrowi spraw wewnętrznych, a exemplarze ustaw rozesłał po gubernii dla przykładu i zachęcenia do tworzenia więcey takich towarzystw.)

LISTA OSOB

Towarzystwo dobroczynności składających z roku 1809 na 1810.

I.

Urzędnicy i członki czynne towarzystwa. Prezes, X. Woyciech Kossakowski K. I. proboszcz brzes.; *podskarbi razem dyrektor domu*, X. Jakob Masiukiewicz pr. sem. brz.; *sekretarz*, Jan Witanowski Rotm. W. B.

Wydział I.

Prezes, X. Jozafat Raczyński P. szkół brzez.; *zastępca* Antoni Guze. *Członki*: Longin Pancerbiter hor. M. B.; Eliasz Konstantynow ziem. B. S.; Paweł Wygonowski sędzia Z. brzes.; Kaydacz Nagayski fors.; Leon Despa prez. M. B.; Jozafat Zienkowicz R. M. B.; Wasyl Piotrowicz Popow.

Wydział II.

Prezes, Stanisław Ursyn Niemcewicz aktualny stanu konsyliarz i kawaler.; *zastępca*, Józef Szwykowski. *Członki*: Jan Ursyn Niemcewicz marsz. P. B.; Alexander Buchowiecki chor. P. B.; Rafał Czyż prezes sądu ziem. brzes.; Kalixt Mierzejewski str. koron.; Antoni Fiedorowicz nadw. sowiet.; Frydryk Oéme pow. doktor.; Stanisław Sienicki aptekarz.

II.

Członki pierwszego związku, które równo z powyższemi roczną zapisały ofiarę.

X. Adam Kłokocki biskup i sufr. brze.; Ignacy Laskowski podczaszy brzes.; Xawery Szemiot; Tomasz Koiszewski podk. B.; Karol Pusłowski M. W. pol.; Bernard Buchowiecki podk. B.; Wenancyusz Kotarski; Ignacy Ursyn Niemcewicz szam. D. P.; X. Joachim Kulesza; X. Jan Zieliński K. J.; X. Marcin Sokołowski Pr. S.; Fraciszek Bielski sędzia Z. kobr.; Kajetan Ursyn Niemcewicz assesor S. głów. 2. depart.; Elżbieta Wygonowska podk. B.

Opiekunowie parafijalni.

Augustyn Gawlikowski; Bazyli Baykowski; Józef Malczewski.

TOWARZYSTWO IMPERATORSKIE CZŁEKOLUBNE. (*)

USTANOWIENIE KOMITETU DO CZĘSCI UCZONEY w Towarzystwie imperatorskiem człekolubnem, naywyżey potwierdzone dnia 18 stycznia 1817 roku.

1. Gdy wedle 6go punktu naywyżey potwierdzonego *urządzenia* rady towarzystwa człekolubnego, wszystkim zostawiona jest możność podawać do tey rady wszelkie przełożenia, do celu dobroczynnego zmierzające; tedy przewidywać należy, że dzieła tego rodzaju, ze-

(*) Ob. wyżey str. 41.

wszą̈d na roztrząśnienie członków rady przychodząc, obciążą nietylko poosobno każdego, ale i ogólne ich zebranie. Roztrząsanie takowych przełożeń i inne do przedmiotów literatury dobroczynney ściągające się i wiele zaymujące, aczkolwiek bardzo pożyteczne i nieodbicie potrzebne zatrudnienia, należąc do obowiązków samey rady, mogą robić zamitrężenie w odbywaniu spraw potocznych towarzystwa człekolubnego, których liczba (miarkując po rozszerzaniu się okręgu działań tegoż towarzystwa) od czasu do czasu według wszelkiego podobieństwa będzie się powiększać. Ażeby zatem usunąć od rady niedogodność, wynikającą z przeglądania licznych projektów i dzieł teoretycznych w widoku dobroczynności, pod sąd jey oddawanych, komitet do części uczoney w towarzystwie człekolubnem bierze na siebie obowiązek, za poleceniami rady, przeglądać wszystkie projekta, xięgi i dzieła, do siebie odsyłane, dostarczać radzie tłumaczenia z obcych takowych dzieł, tudzież wypisy i uwagi, z czego możnaby widzieć ich użytek lub niestosowność.

2. Komitet przyymie także obowiązek mieć w swojey wiedzy i zachowaniu bibliotekę towarzystwa imperatorskiego człekolubnego i starać się o pomnożenie jey użytecznemi dziełami, a osobliwie takiemi, które szczególniey ściągają się, do narodowey lub partykularney dobroczynności. Komitet będzie z nich robić, podług własnego wyboru albo z naznaczenia rady, potrzebne dla niey wyciągi, układać pożyteczne plany, i przedstawiać je do jey rozwagi; poczem od rady zależeć będzie, — wykonywać je, w miarę sposobow we władaniu będących, wedle trzeciego punktu jey urządzenia, w którym zostawiono jey prawo rozrządzania wszelkiemi summami, do towarzystwa człekolubnego należącemi i zaymowania się stanowieniem różnych dobroczynnych zakładów.

3. Przy bibliotece może być zbiór różnych modelów i stosownych machin dla przemysłu i rękodzieł wynalezionych. Użycie potrzebnieyszych zpomiędzy nich w zakładach towarzystwa człekolubnego, przyniesie rzetelną korzyść. A jako niektóre z nich lżeyszemi czynią roboty ręczne, drugie zaś dostarczają pożytecznego zatrudnienia dla większey liczby robotników, przeto wiele ubogich ludzi małoletnich i dorosłych, przez ich pośrednictwo przystoyne znaydować może utrzymanie. Do takowego zbioru machin mogą należeć i takie narzędzia, które dla ulgi cierpiącey ludzkości w chorobach są używane, równie i te, które skutecznie dopomagają zostającym w niebezpieczeństwie życia. Można także mieć w tym gabinecie zbiór rysunków, ze szczegułowem opisaniem tak naszych krajowych, jako i zagranicznych rozmaitego rodzaju do publicznego użytku należących budowli, jako to: szpitalów, lazaretów, domów opatrzenia, rękodzielni, a także domów roboczych i więzień; osobliwie zaś teraz będących tego gatunku budowli, urządzenie których w samem doświadczeniu znaleziono naylepszem, tak co się tycze zachowania zdrowia osob w nich mieszkających, jako też co do utrzymania, opału i oświecenia kosztem daleko mnieyszym.

4. Dla nabycia, ile można naywięcey wiadomości, niektórych xiąg pożyte-

cznych, dzienników i innych pomocy z dobroczynnością połączonych, samo przez się okazuje się być potrzebnem, dostawać je tak wewnątrz naszego państwa, mającego tyle prawdziwych synów oyczyzny, duchem miłosierdzia ożywionych, jako też i z cudzych krajów, gdzie w stronach niektórych potrzeba odkryła wielkie i godne zastanowienia środki do wspierania, sztuką i oszczędnością, wielu tysięcy, nędzą dotkniętych mieszkańców. Dokładna, czynna i stateczna korrespondencya, może zadość uczynić tey potrzebie. A przetoż ten komitet obowiązuje się do zaprowadzenia rozległey (i do innych części świata rozciągającey się) nieprzerwaney korrespondencyi, przybrawszy sobie do tego, za potwierdzeniem rady, członków korrespondentów, z osob pewnych, a z prawideł, podług których zachowują się w życiu, na wszelkie zaufanie zasługujących. Komitet, będąc w równym stopniu z innemi od rady zależącemi zgromadzeniami, zostaje w obowiązku przedstawiać jey, działań i posiedzeń swoich dzienniki, w których należy, ażeby się znaydowały wierne wypisy ze wszystkich listów i odpowiedzi w rzeczy pomienioney jego korrespondencyi.

5. Komitet do części uczoney w towarzystwie człekolubnem, stawiąc sobie na celu dwa główne przedmioty, a mianowicie: upowszechniać otrzymywane wiadomości o rzeczach dobroczynnych, i pomnażać summy i sposoby dla wspierania ubogich i cierpiących, będzie oprócz tego miał w obowiązku wydawanie peryodycznego pisma: a) o zaprowadzeniach dobroczynnych, u nas w Rossyi i w obcych krajach będących; b) o nowych w tey mierze postrzeżeniach i wynalazkach; c) o życiu i dziełach tych przyjacioł ludzkości, których cnotliwe usiłowania pożądany uwieńczył skutek. Nad to, pomieszczać będzie w swojem pismie: d) godnieysze uwagi listy swoich korrespondentów; e) doniesienia o stanie towarzystwa imperatorskiego człekolubnego i o zakładach jego, z wymienieniem przybywających nanowo i ubywających jegoż członków, oraz wierne zdawanie sprawy z przychodów, użycia i pozostałości summ, do towarzystwa należących; a nakoniec, f) imiona dobroczyńców przynoszących ofiary do towarzystwa imperatorskiego człekolubnego; albowiem zachować ich w pamięci współczesnych i potomnych, jest i pozostanie nazawsze świętym obowiązkiem towarzystwa.

6. Zyskane pieniądze z wydawania peryodycznego pisma, mają być obróconemi na wydatki i dobroczynny użytek komitetu do części uczoney towarzystwa człekolubnego.

7. Dziełem tego komitetu będzie także, redakcya tego wszystkiego, co mu za poleceniami rady do wydrukowania poruczonem zostanie.

8. Do działań dobroczynnych komitetu i to jeszcze należy: ludzi niedostatnich i ubogich, a do pismiennictwa zdatność mających, wedle ochoty i usposobienia ich, zaymować tłumaczeniem, robieniem wyjątków i układaniem dzieł, a artystów robotami im właściwemi, w obręb zatrudnień komitetu wchodzącemi i jemu potrzebnemi, a to, iżby, wspierając tym sposobem talent i pracowitość tych ludzi, przez stosowne zapłaty i zachęcające nagrody, ułatwiać im środki do przyzwoitego siebie i familiy swoich utrzymywania.

Ustawy komitetu do części uczoney w Towarzystwie imperatorskiem człekolubném.

ROZDZIAŁ I.
o Komitecie w ogóle.

1.

Skład. Komitet uczony Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego, składa się z siedmiu czynnych i trzech obowiązkowych członków.

2.

Cel. Przedmiotami zatrudnień komitetu są:

1). Przezieranie projektów, przedstawianych radzie Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego.

2). Treść i krótki rozbior dzieł rossyyskich i obcych, do dobroczynności odnoszących się.

3). Przedstawianie zdań o dziełach, które okażą się być pożytecznemi dla przywiedzenia do skutku zamiarów Towarzystwa człekolubnego.

4). Układanie własnych planów, w rzeczy szpitalów dla chorych, domów zarobkowych i poprawy, więzień, assekuracyynych i innych pożytecznych zaprowadzeń, końcem przedstawienia na rozwagę i utwierdzenie rady.

5). Wydawanie Dziennika (żurnału) i udzielne drukowanie xiąg, approbowanych przez radę Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego. Te dzieła zawierać będą:

a). Wszelkiego rodzaju uwiadomienia o zaprowadzeniach dobroczynnych;

b). Artykuły o nowych w tym zawodzie postrzeżeniach i wynalazkach, treść i rozbior nowych teoryy, opisy pożytecznych narzędzi, jakie się używają w rozmaitych zakładach do robot i nauki, do ratowania ludzi nagłą śmiercią zagrożonych, i t. p.;

c). Zbawienne nauki i wyjątki z dzieł duchowno-obyczajowych;

d). Uwagi do ogólnego użytku w celu dobroczynnym stosujące się;

e). Żywoty przyjacioł ludzkości;

f). Listy korrespodentów, zasługujące na szczególnieysze uważenie;

g). Doniesienia o ofiarach, czynionych na rzecz człekolubnych zakładów.

6). Korrespondencya z osobami krajowemi i zagranicznemi, które są znane z czynów lub dzieł w celu człekolubnym.

7). Zachęcanie ludzi niedostatnich, a pod względem piśmiennictwa, sztuk i nauk odznaczających się, które przykładają się do działań towarzystwa przez swoje dzieła, tłumaczenia i innego rodzaju pomoce.

3.

Kancellarya. Komitet ma kancellaryą, na osnowie urządzenia Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego.

4.

Pieczęć. Komitet ma pieczęć z herbem państwa, i napisem: *Pieczęć Komitetu uczonego Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego.*

5.

Biblioteka. Komitet ma w swém zawiadowaniu bibliotekę Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego, archiwum, zbiór machin, modelów i instrumentów, zgodnieyszych do użycia w zakładach publicznych.

6.

Związki. Komitet zostając pod kierunkiem rady Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego, znosi się z nią przez doniesienia i przedstawienia, z innemi mieyscami przez kommunikacye, a z osobami przez listy.

ROZDZIAŁ II.

o Członkach komitetu w ogóle.

7.

Przymioty. Członkowie komitetu uczonego, mają być osoby, znane z nauki, gorliwości o dobro publiczne i zalecone przez cnoty chrześcijańskie.

8.

Wybor. Członkowie komitetu wybierają się większością głosów, na podanie jednego zpomiędzy członków czynnych.

9.

Obowiązki w ogóle. Każdy członek, z pobudek miłości bliźniego i politowania nad losem nieszczęśliwych, przykłada się w miarę sił swoich do uiszczenia zamiarów tego komitetu.

10.

Podział. Członkowie komitetu są, albo czynni (aktualni), albo obowiązkowi, albo korrespondenci.

11.

Dobroczyńcy. Osoby, przykładające się do uiszczenia zamiarów komitetu przez jednorazowe lub corocze ofiary, mianują się jego dobroczyńcami. Otrzymują świadectwa od komitetu, wpisują się do xięgi, i podają się do wiadomości powszechney.

ROZDZIAŁ III.

o Członkach czynnych.

12.

Potwierdzenie. Osoby, wybrane przez komitet na członków czynnych, przedstawują się do potwierdzenia radzie Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego.

13.

Zatrudnienia. Każdy członek zaymuje się osobnym rodzajem przedmiotów, wchodzących w obręb działań komitetu, któremu roboty swoje na rozpatrzenie przedstawia. W zdarzeniu nieproporcyonalnego powiększenia się zatrudnień jednego członka, drugi mający więcey swobody część ich na siebie przyymuje.

14.

Zwiedzają zakłady. Członkowie aktualni, potrzebując wiadomości na samém doświadczeniu opartych, dla stosownego w swém powołaniu działania, kładą dla siebie za obowiązek, zwiedzać w sposobie partykularnym różne zakłady, które mogą być przedmiotem dobroczynnych badań komitetu.

15.

Oddalenie się, Oddalający się z tey stolicy na rok i więcey członkowie czynni, uwalniają się od swych obowiązków w komitecie (oprócz wyszczególnionych § 14 ninieyszych ustaw,) i przyymują nazwanie korrespondentów. A gdy powrócą, wtedy, za pierwszym wakansem, wstępują podawnemu w poczet członków czynnych.

ROZDZIAŁ IV.

o Prezydencie i jego pomocniku.

16.

Wybor. Prezydent i jego pomocnik wybierają się zpomiędzy członków czynnych większością głosów na trzy lata, i przedstawują się na potwierdzenie rady Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego.

17.

Obowiązek ogólny. Prezydent pilnuje, ażeby wykonywane były ustawy przez wszystkie osoby komitet składające, i kieruje działania jego ku zamierzonemu celowi.

18.

Oznacza przedmioty zatrudnień. Za zgodą całego komitetu, oznacza sprawy i przedmioty, którémi zgromadzenie ma się zaymować.

19.

Przedstawia odznaczających się. Prezydent za zgodą dalszych członków czynnych, przedstawia na uważenie rady Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego, tych wszystkich, którzy, gorliwością o dobro ogólne i uczesnictwem w działaniach komitetu, zasługują na osobliwsze względy władzy wyższey.

20.

Nieobecność. W nieobecności prezydenta, pomocnik wypełnia jego obowiązki.

ROZDZIAŁ V.

o Obowiązkach członków.

21.

Członkowie obowiązkowi. Członkami obowiązkowymi komitetu mianują się: *Sekretarz*, *Redaktor* i *Kassyer.*

22.

Wybor i obowiązki w ogóle. Wybierają się przez komitet większością głosów, i przyymują na siebie obowiązek członków czynnych, mając oprócz tego osobliwe jeszcze powinności.

23.

Sekretarz. Sekretarz ma w obowiązku:

1). Utrzymywać dziennik posiedzeń;

2). Kierować porządkiem i postępem expedycyi;

3). Przyymować i otwierać pakiety, otrzymywane na imie komitetu, i z należytą informacyą dostawiać je do prezydenta;

4). Wygotowywać tercyałowe wypisy z Dziennika posiedzeń, i kopije odbieranych i odprawowanych przez komitet pism, dla przedstawienia radzie Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego;

5. Prowadzić z polecenia komitetu korrespondencyą z osobami partykularnemi;

6. Mieć w dozorze archiwum, do którego wchodzą, oprócz papierów potocznych, kopije listów, pisanych przez którego kolwiek z członków w rzeczy komitetu.

24.

Redaktor. Redaktor obowiązany:

1. Wszystko to, co komitet do ogłaszania przeznacza, wedle zgodności zdań, układać i przedstawiać mu na rozważenie;

2. Przygotowywać do Dziennika i przedstawiać do zdania i uznania artykuły, przez siebie lub inne osoby, z naznaczenia komitetu lub prezydenta, ułożone i tłumaczone;

3. Mieć dozor nad poprawnością dzieł przez komitet wydawanych;

4. Pilnować porządku biblioteki i wciągać do katalogu nowo ofiarowane i kupione xięgi.

25.

Kassyer. Obowiązki kassyera są:

1) Przyymować i zachowywać summy pieniężne:

a) Od rady towarzystwa imperatorskiego człekolubnego naznaczone,

b) Zyskiwane ze zrzódła wydawanych dzieł, i

c) Ofiarowane przez dobroczyńców;

2. Czynić wydatki pieniężne, wedle postanowień komitetu, zapisując należytym porządkiem dochod i roschod do xiąg sznurowych na to sobie danych, które na każdem zwyczaynem posiedzeniu kładą się na stole przed członkami;

3. Po sprawdzeniu kassy przez prezydenta, lub jego pomocnika, układać miesięczne krótkie wiadomości i roczne rachunki dochodów, roschodów i pozostałości summ komitetu, dla przedstawienia ich do rady.

4. Mieć w swojem zawiadowaniu ca-

łą część ekonomiczną, zachowywać machiny, modele, instrumenta i wszelkie dalsze rzeczy do komitetu należące.

26.

Kancellarya. Zostający w kancellaryi są w bezpośredniey wiedzy członków obowiązkowych i używani są przez nich do robot komitetowych.

27.

Członkowie obowiązkowi składający swe obowiązki. Członkowie obowiązkowi składając dobrowolnie swoje obowiązki, otrzymują pochwalne świadectwa z podpisem członków czynnych komitetu, i przechodzą do liczby korrespondentów.

ROZDZIAŁ VI.

o Korrespondentach.

28.

Wybor i potwierdzenie. Korrespondenci komitetu uczonego w towarzystwie imperatorskiem człekolubnem, jako członkowie jego, wybierani z osob, mających przymioty w § 7 wytknięte, przedstawują się na potwierdzenie do rady.

29.

Obowiązki. Korrespondenci dostawują swoje własne i innych osob ustronnych projekta, albo dzieła i tłumaczenia, stosowne do działań komitetu: podobnież uwiadamiają o wychodzących xięgach, zawierających przedmiot jakikolwiek, zgodny z jego zatrudnieniami.

30.

Ciąg. Korrespondenci uwiadamiają komitet: jakie w mieyscach ich pobytu znaydują się człekolubne zaprowadzenia i na jakiey osnowie, jakie odkrywają się nanowo, i jakie, wedle ich zdania, należałoby i można tam ustanowić.

31.

Stopień czynności korrespondentów. Korrespondenci wykonywając polecone sobie od komitetu poruczenia, mogą wymierzać stopień bogoboyney czynności swojey, idąc za powodem uczucia człekolubnego serca swego i gorliwości o dobro pospolite.

ROZDZIAŁ VII.

O zebraniach komitetu.

32.

Zebrania w ogóle. Wszelkie zebrania komitetu, są albo zwyczayne albo nadzwyczayne posiedzenia.

33.

Zwyczayne. Zebrania zwyczayne odbywają się dwa razy na miesiąc: w pierwszych i średnich dniach jego, jeżeli ilość robot nie będzie wymagać posiedzeń osobliwych.

34.

Zasiadający. Na zebraniach zwyczaynych zasiadają członkowie czynni i obowiązkowi.

35.

Przedmioty zwyczayne. Przedmiotami zatrudnień na zebraniach zwyczaynych są:

1. Odczytanie Dziennika poprzedzającego i podpisanie jego przez członków, którzy wtedy zasiadali.

2. Słuchanie wchodzących i wychodzących pism, i tego wszystkiego, co prezydent, za wspólną zgodą, do rozważenia przekłada.

36.

Zebrania nadzwyczayne. Zebrania nadzwyczayne bywają za osobliwem naznaczeniem prezydenta.

37.

Zasiadający. W nich, oprócz członków czynnych i obowiązkowych, zasiadają niekiedy korrespondenci, lub osoby partykularne od komitetu wezwane.

38.

Przedmioty nadzwyczayne. Na zebraniach nadzwyczaynych:

1. Czynią się wybory prezydenta, jego pomocnika i wszystkich w ogóle nowych członków:

2. Roztrząsają się osobliwe nieprzewidziane wydarzenia do komitetu stosujące się;

3. Naznaczają się zadania i nagrody za ich dostateczne rozwiązanie.

39.

Większość głosow stanowi. Komitet wszystko stanowi większością głosów członków obecnych, których większa połowa znaydować się powinna na zebraniu.

40.

Różność zdań. Jeżeli, po dostatecznêm roztrząśnieniu, obecni nie zgodzą się na jedno jakie założenie: wtedy prezydent zamienia je na zapytanie, i żąda stanowiących głosów koleyno.

41.

Równość głosów. W przypadku równości głosów, zdanie prezydenta rzecz stanowi.

42.

Niezgadzający się na postanowienie komitetu. Członkowie czynni, niezgadzający się na postanowienie komitetu, zdanie swoje przyłączyć mogą do Dziennika przy jego podpisaniu.

43.

Oddalanie się. Oddalający się i wyjeżdżający z tey stolicy członkowie, uwiadamiają prezydenta o przyczynie, która zapisuje się w Dzienniku.

44.

Poprawa ustaw. Jeżeli komitet znaydzie rzeczą potrzebną dla ogólnego dobra, zrobić jakiekolwiek dopełnienie lub odmiany w ninieyszych ustawach: tedy ma prawo, zrobiwszy to, przedstawić na potwierdzenie do rady Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego.

Na oryginale podpisano:

Alexander Xże Golicyn.

Michał arcybiskup czernihowski.

Proto presbiter Paweł Krynicki.

Mikołay Achwedrów.

Bazyli Zinowjew.

Archimandryta Nowospaski Filaret.

P. Gałachów.

Alexander Sturdza.

(*M. P.*)

Sekretarz rady Towarzystwa imperatorskiego człekolubnego *Kolleski Assesor M. Pilecki.*

LISTA

Członków czynnych i obowiązkowych komitetu do części uczoney.

Członkowie czynni.

Prezydent, tayny radca i kawaler Borys baron Fitingof.

Pomocnik prezydenta, radca stanu i kawaler Dymitr Błudów.

Kamer-junker 5tey klassy i kawaler Sergiiusz Łanskoy.

Radca stanu i kawaler Teodor Uden.

Radca kollegijalny i kawal. Emmanuel Aderkas (*).

Radca stanu i kawaler Teodor Adelung.

Radca stanu i kawaler Paweł Pesarovius.

Członkowie obowiązkowi.

Professor ordynaryyny instytutu głównego pedagogicznego Jakob Tołmaczew.

Magister Piotr Keppen.

Komissyoner Towarzystwa sareptańskiego Jakób Szmit.

(*) Na mieyscu Pana Aderkasa naznaczonego do Lubeki konsulem jeneralnym wybrany został, radca nadworny i kawaler Alexander Protasów.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

I.

W dzienniku wileńskim na rok 1817 w tomie VI, jest artykuł pod tytułem: *Budowle i piece gospodarsko-wieyskie nowego układu*, *przez* X. *Gabryela Balczewskiego, kaznodzieję przy kościele ewangielicko-reformowanym w Szwabiszkach w pow. upickim.* Skutkiem następnych doświadczeń, porobił wynalazca w tym układzie odmiany, a opisanie ich wespół z modelem zabudowania wieyskiego dostawił do redakcyi Dziejow. Z woli J. W. gubernatora wojennego litewskiego Rimskiego-Korsakowa, poszło to wszystko na roztrząśnienie do uniwersytetu wileńskiego. O wypadku zdania, redakcya czytelnikom Dziejów donieść nie omieszka.

II.

Nowe pismo peryodyczne, cale piękne i porządne, z początkiem teraźnieyszego roku zaprowadzone, i przez członków oddziału farmaceutycznego w towarzystwie imperatorskiem medycznem wileńskiem wydawane, pod tytułem: *Pamiętnik farmaceutyczny*, w numerze pierwszym zawiera jeden artykuł osobliwiey do przedmiotów dobroczynności należący, tojest: opisanie *Galwanodezmu* z rycinami. Narzędzie to wynalezione w roku 1804 przez doktora *Struve* w Niemczech, służy do wyśledzenia przytłumionego życia. W Petersburgu, doktor medycyny Pan Józef *Liboszyc*, wilnianin i niegdyś uczeń tuteyszego uniwersytetu, chwalebnie odznaczający się w zawodzie nauk i dobroczynności, będący korrespondentem komitetu do części uczoney towarzystwa imperatorskiego człeko-lubnego, pierwszym był do upowszechnienia znajomości użytku tego narzędzia, przyniosłszy je w ofierze temuż komitetowi wespól z opisem, który tenże komitet pomieścił w Zurnale swoim w części drugiey roku 1817.

III.

W powiecie wileńskim w parafii janiskiey, o mil siedem od Wilna, Pan *Jan Gieczewicz*, kapitan służby polskiey, w majątku swoim Gockiszki, na dniu 10 teraźnieyszego miesiąca lutego, otworzył szkołę wzajemnego uczenia dla chłopów. Nauczycielem jest Pan Stryjewski, który tey metody wyuczył się w domu Towarzystwa dobroczynności w Wilnie, skąd też sprowadzone tablice i inne potrzebne rzeczy. Zebralo się na początek ze wsi Gockiskich uczniów i uczennic ogólem 76, a mianowicie: chłopców 30, dziewcząt 10, doyrzałych chłopów 25, a chłopiń 13. Chłopcy i dziewczęta przywożeni z domow rodzicielskich codziennie, uczą się we wszystkie dni powszednie, pierwsi rano od godziny 9tey do 12tey, a drugie po południu od 2giey do 5tey: chłopi zaś i chłopinie, tylko w niedziele i święta, w takichże godzinach, pierwsi po południu, a drugie z rana. Nauka ta trwać będzie do wiosny, a potém się przerwie, dla nieprzeskadzania w robotach wieyskich, nieustanie jednak w dni niedzielne i święta. Po wielkiey szkole będącey w Homlu, w gubernii mohilewskiey, u hrabiego *Rumiańcowa*, kanclerza państwa, z przykładu którey i Towarzystwo dobroczynności korzystało, zakład Pana Giecze-

wicza w Gockiszkach, jest pierwszym przykładem starań właścicielskich, w zastosowaniu metody wzajemnego uczenia do oświecenia włościan w gubernijach okrąg naukowy wileński składających. Kosztu na to wielkiego nie potrzeba, a środki wszelkie przez dom Towarzystwa dobroczynności, wskazane są i ułatwione. Oby znalazło się więcey obywateli, skłonnych do wyświadczenia dla rolników nayistotnieyszego dobrodzieystwa, a niewymagającego trudnych zachodów i wielkich nakładów. Prawdziwa miłość bliźniego i poznanie pożytków, spływających na cały narod z upowszechnionego między ludem oświecenia, mają teraz o tworzonym zawod naypięknieyszy.

IV.

Z Grodna donoszą pod dniem 14 teraźnieyszego lutego, że tam Pani z Platerów *Alexandrowiczowa*, właścicielka dóbr *Werenowa* w powiecie lidzkim, na dom Towarzystwa dobroczynności, darowała summy kapitalney rubli srebrnych 400, od których drugie tyle zaległego przypada procentu: nad to zaś, oświadczyła w liście do Pana Gubernatora cywilnego, że w pomienionych dobrach dla chłopów swoich zakłada szkołę wzajemnego uczenia.

V.

Redakcya Dziejów dobroczynności otrzymała w podarunku xięgi, iako to: *Od Pana J. E. Lachnickiego*: Практическое наставленіе о производствѣ селитры. Сочиненіе съ рисунками Статскаго Совѣтника и вольнаго Экономическаго общества члена *Антона Пошмана*. С. П. 1809. 8. — II. *od Pana professora Polińskiego*: 1) organizacya i ustawy towarzystwa dobroczynności wolnego miasta Krakowa. Kraków. 1817. in 8vo. 2) Rocznik towarzystwa dobroczynności wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, czyli wykaz przybyłey liczby członków i ofiar od czasu ogłoszenia ustaw towarzystwa do dnia 15 kwietnia i t. d. roku 1818. Kraków in 8vo. 3) Rocznik *takiż* od 1 marca 1818 do 28 lutego 1819 roku. *Tamże* in 8vo. — III, *Od Pana Fryderyka Moryca xięgarza*: Funfzehnte und sechzehnte öffentliche Rechenschaft über das kranken-Dienstbothen-Institut in der provinzial-Hauptstadt Bamberg vom 11 ten November 1804 bis zum 11ten des nämlichen Monats 1805, und vom 11 November 1805 bis dahin 1806. Bamberg. in 4to. — IV, *Od Pana J. Jundziłła sekretarza*: Nachricht von dem kaiserlichen königlichen Institute für blinde Kinder in Wien. Wien *bez wyrażenia roku* in 8vo. — V, *Od bezimiennego*: Opisanie ustaw wydziału lekarskiego towarzystwa dobroczynności warszawskiego, wraz z urządzeniem apteki dla chorych ubogich kosztem tegoż towarzystwa mających się leczyć, przez *Tomorowicza* sekretarza pomienionego wydziału. Warszawa. 1815. in 8vo.

DO PRZEDANIA.

Xięgi znaydujące się w sklepie ubogich w domu Towarzystwa Dobroczynności wileńskiego.

Urządzenia Chłopów Estońskich krótko zebrane zł. 2.
Wiadomości Brukowe z roku 1817 zł. 13. gr. 10.
— — — — z roku 1818 zł. 13. gr. 10.
Wpływ Elektryczności na ekonomią zwierzęcą przez Stubielewicza zł. 6, gr. 20.
Wybor modlitew zł. 2.
Wzory francuzkie pisania zł. 2.
Wzory rossyyskie pisania zł. 2.
Zabawki wierszem i prozą przez Swiderskiego zł. 2.
Zabawki wierszem w dwóch częściach przez Molla zł. 5.
Zasady Chemii rolniczey przez Oczapowskiego zł. 3, gr. 10.
Zbiór mów po zgonie T. Kościuszki zł. 4.

U Józefa Zawadzkiego w xięgarni uniwersyteckiey

Xiążki do nabożeństwa.

Modlitwy, nauki, przykazania, pieśni i hymny z podania naypierwszych patryarchów ludu bożego i dawnych rękopismów krótko zebrane dla użytku prawowiernych ludzi przez Kazimierza Wróblewskiego 8, Warszawa 1811 w oprawie.
Pobudki do czci boskiey w duchu i prawdzie 8. Wrocław 1807 w oprawie z obrazk. k. 70.
Wybor modłow dla prawdziwych czcicielów naywyższego Twórcy 18. z 4 obrazk. Wilno 1808 w opraw. kop. 60.
Wybor modlitw, które od ś. p. Piusa. VI. Papieża są objaśnione i wyłożone, edycya pomnożona modlitwami porannemi, wieczornemi, do spowiedzi i kommunii świętey, oraz pieśniami do mszy świętey, in 12 Wilno 1806 kop. 60.
Xiążka nauk i modlitew katolickich dla gorliwych chrześcijan do nabożeństwa w domu i w kościele na zbudowanie wszystkich stanów i każdego wieku, wydana przez X. K. H. Seibta ze 4 obraz. 8, Wrocław 1806 rub. 1 kop 20.
Xiążka do nabożeństwa dla katolickich chrześcijan przez X. J. A. Schneidera z obraz. 8 Wrocław 1811 rub. 1.

Abrégé de l'histoire de la Bible, contenant l'ancien et le nouveam testament, par L. Feuy 2de éd or. de. 24 fig. et d'une carte geogr. 12 Paris 1804 rub. 1, kop. 80.
Année spirituelle, cont. une conduite et des exercices pour chaque jour de l'année propres á nourir la pieté d'une áme chrétienne par Lottin 3 vol in 12 Clermont 1813 r. 3.
Beautés et merveilles du Christianisme, offrant ce qu' il y a de plus intéressant dans la vie des apotres, des péres du désert, des martyrs, des souverains pontifes, depuis la naissance du Jesus-Christ, jusqu' á nos jours; Extrait des meilleurs auteurs, pour l' instruction de la jeunesse. Orné de 12 grav. red par P. J. B. Nougaret 2 vol in 12 Paris 1816 rub. 2, kop. 70.
La Bible en estampes á l'usage de la jeunesse avec 74 jolies gravures 1 vol in 18 (8 obl.) Paris 1817 fig. col. rub. 2, kop. 80.
La Bible de la jeunesse, ou histoire de l'ancien et du nouveau testament avec des explications édifiantes par le sieur Royaumont nouvelle édit. ornée de 60 fig. 4 vol. in 18. Paris 1810 rub. 4, kop. 50.
La Sainte Bible, qui contient le vieux et le nouveau testament: éd. stér. revue et corrigée avec soin d'aprés les textes hebreu et grec, 8. Londres 1814. en assignats r. 9.
La Sainte Bible contenant l'ancien et le nouveau testament traduite sur la vulgate par M. Le Maister de Saci, au fraix de la société

biblique russe 8. St. Petersbourg 1817 en assignats rub. 10.

Dictionaire alphab. et chronol. des Saints et Saintes de l' Eglise universelle, cont. en outre, l' indication de l' epoque et des lieux de leur martyre ou de leur mort, ainsi que celle de leur canonisation et de jours ou ils sont fétés par les communions *catholique grecque* et *armenienne* dans les divers états de l' Europe suivi de la liste chronol. et hist. des Papes, depuis St. Pierre fondat. de l' Eglise de Rome, jusqu' á l' ape Pie VII, actuellament regnant Ouvrage utile á l' instruction de la jeunesse, de tout áge, et indispensable aux personnes religieuses et meme aux ecclesiastique 8, Paris 1818, rub. 1, kop. 40.

Heures paroissiales de la cour, plus complèttes qu aucunes etrennes spirituelles, et ornés de 8 jolies figures, vol. in 34. Paris 1818 rel. joliement rub. 1.

Heures royales avec jolies figures, portrait de St. Louis et tableau de dern. adieux de Louis XVI vol. in 32. Paris 1818 relié jol rub. 2.

Journée (la) du Chretien a feg. jolie édit. sur pap. velin in 18 Lyon 1812 rel. en maroq. doré sur tranche rub. 2.

Jolies etrennes spirituelles. Ornées de belles fig. vol. in 12 Paris 1818. rub. 1.

Nouvelles petites heures de la cour avec gravures vol. in 64 Paris 1817 rel. jol. r. 1, k. 60.

Petites etrennes spirituelles, cont. l' office de tous les dimanches et fetés de l' année á l' usage de Rome et de Paris avec jolies gravures vol. in 64 Paris 1818 rel. joliem r. 1. kop. 60.

Petites heures á l' enfant Jesus, avec un précis de Sts. Evangiles sur l' enfance du Sauveur avec des jolies grav. vol. in 64 Paris 1817 rel. jol. rub. 1, kop. 40.

Petites heures á la Vierge contenant le rosaire et autres prieres á la Ste vierge. a jol. grav. vol. in 64, rel en maroquin rouge. Fares 1817, rub. 1, kop. 40.

Testament (le) nouveau, de notre Seigneur Jesus-Christ par Saci en latin et en franc. a fig. dessinées par Moreau 4, vol. in 8. Paris r. 20.

Vies (les) de Saints pour tous les jours de l' année avec une priére et de pratiques á la fin de chaque jour 4 vol. in 12 Avignon 1812 rub. 3.

Vertus (les) du Christianisme, ou recueil de traits sublimes de générosité, de bonté de bienfaisance, de fermeté L' humanité et de grandeur d' ame inspirés par la religion; 2de éd. par Gassier a. f. 12 Paris 1818, rub. 1.

Tablice do nauki czytania, stosownie do sposobu wzajemnego uczenia ułożone i częścią litograficznie, częścią drukiem starannie na wielkich arkuszach i dobrym papierze wybite, wszystkich tablic jest 48 cena wszystkich rub. 1, kop. 35.

